

1-2  
1978

PORADNIK  
bibliotekarza

---



MIESIĘCZNIK



## TREŚĆ

PIOTR CHORYŃSKI Ocena pracy biblioteki szkolnej . . . . .	1
MARIA KOZIOŁ 60-lecie Biblioteki WSS „Społem” w Lublinie . . . . .	7
MARIA PĘSKA Zespół samokształceniowy bibliotekarzy . . . . .	12
LEKCJE BIBLIOTECZNE	
MAREK CZECHOWSKI Janusz Korfczak. W setną rocznicę urodzin . . . . .	18
ŁUCJA TARNOWSKA O pracach-zabawach z tekstem literackim . . . . .	23
ADYTA MAJER Moja praca z łącznikami . . . . .	25
MAREK CZECHOWSKI Pisarz w bibliotece . . . . .	27
HELENA WOLAŃSKA Jeszcze o Roczniku biblioteki szkolnej . . . . .	29
Z TERENU	
BARBARA GAJEWNIAK Próby badań nad upowszechnianiem czytelnictwa . . . . .	30
Nasza kronika	
Z życia bibliotek województwa olsztyńskiego w latach 1976—1977 — (Oprac. JAN BURAKOWSKI) . . . . .	32
NIEDALEKO GMINY	
Naczelnik i słowo „dziękuję” (JAN BURAKOWSKI) . . . . .	34
TEMATYCZNE ZESTAWIENIA KSIĄŻEK	
IZABELLA STACHELSKA Nowe książki dla dzieci i młodzieży . . . . .	35
SŁOWO WIATR — PISMO GRUNT*	
abe. O królowej Bonie, masowych środkach przekazu i krytycznym myśleniu . . . . .	38
Ankieta	

## INDEKS 36 959

---

Nakładem — Wydawnictwa „Czasopisma Wojskowe”, ul. Grzybowska 77,  
00-950 Warszawa, tel. 20-42-85, tel. wojskowy 337-67

Redaktor naczelny: Władysława Wasilewska. Sekretarz redakcji: Cecylia Gugulska.  
KOLEGIUM DORADCZE: Jan Burakowski, Wiesława Cholewińska, Jadwiga Czarnecka, Zofia Dąbrowska, Krystyna Kuźmińska, Danuta Ostaszewska, Jacek Szambelan, Jacek Wojciechowski.

WYDAWCA: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

Adres redakcji i administracji: 00-953 Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47  
Konto PKO: Warszawa I OM 1531-2411-139.

Cena 1 egz. 16 zł. Prenumerata roczna: 96 złotych

Podpisano do druku i druk ukończono w marcu 1978. Zam. 1425. 1977 r.

Nakład 11 500 egz. Ark. wyd. 3,25, ark. druk. 2,75. Papier ilustr. kl. V, 60 g. R-3  
Wojskowa Drukarnia w Gdyni.



# PORADNIK BIBLIOTEKARZA

1-2  
339-340

ROK XXX

STYCZEŃ – LUTY

1978

PIOTR CHORYŃSKI

Poznań

## Ocena pracy biblioteki szkolnej

Zgodnie z jednoznacznie sformułowanymi twierdzeniami zawartymi w *Raporcie o stanie oświaty w PRL* rola bibliotek w systemie dydaktyczno-wychowawczym współczesnej szkoły nie będzie w najbliższych latach malała, lecz wzrośnie: „jeżeli zamierzamy w ramach przyszłych szkół ograniczać zakres nauczania, intensyfikować nauczanie i podnosić jego efektywność na wszystkich szczeblach kształcenia — to rola bibliotek szkolnych w tym zakresie będzie rosła, gdyż intensyfikacja ta musi się opierać na rozszerzeniu czytelnictwa”<sup>1</sup>. Aby stać się pełnoprawnym uczestnikiem tak rozumianego procesu nauczania, biblioteki szkolne będą musiały znacznie poszerzyć zakres stosowanych form i metod pracy. Wspomnieć tu należy o konieczności rozwoju warsztatu informacyjnego, większego współdziałania w realizacji programu dydaktycznego szkoły, kształcenia użytkowników informacji naukowej oraz ścisłego współdziałania z gronem nauczycielskim, bibliotekami innych sieci i ośrodkami inte. Realizacja takiego programu działania wymaga stworzenia bibliotekom odpowiednich warunków pracy oraz udzielania im wszechstronnej pomocy przez dyrekcje szkół i instancje nadzoru pedagogicznego.

Z działalnością doradcą nadzoru pedagogicznego nierozzerwalnie związana jest jego funkcja kontrolna, gdyż przecież prawidłowo zorganizowana i przeprowadzona kontrola funkcjonowania placówek jest warunkiem wstępnym dokonania oceny, a tym samym udzielania im pomocy w usunięciu zaniedbań i realizacji bieżących zadań. Zgodne to jest z poglądami teoretyka organizacji i zarządzania — J. Zieleniewskiego, który pisał, że każdy cykl działania zorganizowanego, a takim jest przecież praca biblioteki szkolnej, „...obejmuje jako konieczne zamknięcie, etap logicznie końcowy (choć w praktyce i on przeplata się z innymi).

<sup>1</sup> *Raport o stanie oświaty w PRL*. Warszawa 1973 s. 357.



Jest to kontrola realizacji polegająca na porównaniu realizacji z odpowiednim wzorem i wyciągnięciu z tego porównania wniosków na przyszłość<sup>2</sup>. Pamiętać jednak należy, że właściwe sprawowanie nadzoru pedagogicznego nad bibliotekami szkolnymi, rozumianego jako element doradztwa pedagogicznego, wymaga stałego i systematycznego wglądu w pracę podległych placówek, gdyż tylko wtedy istnieje możliwość szybkiego likwidowania negatywnych odchyłeń w pracy i powiększania odsozowanych w niej sukcesów.

Zaprezentowane w artykule materiały dotyczące oceny pracy bibliotek szkolnych nie są próbą określenia jednoznacznych kryteriów pracy tych placówek, gdyż te wobec braku odpowiednich, długofalowych badań byłoby trudno ustalić; są raczej określeniem kierunków kontroli bibliotek szkolnych i wskazaniem dziedzin objętych działalnością wizytacyjną. Wydaje się, że dzięki takiemu potraktowaniu zagadnienia materiały te mogą służyć pomocą nie tylko wizytorom metodykom i dyrektorom szkół, lecz także bibliotekarzom szkolnym, gdy, obok uświadomienia im zakresu czynności podlegających kontroli, ułatwią dokonanie samooceny i pomogą w zlikwidowaniu stwierdzonych zaległości.

Oceniając pracę biblioteki szkolnej należy pamiętać, że pracuje ona w określonym środowisku — szkole i dlatego też spełniane przez nią funkcje mogą być rozpatrywane nie tylko i nie przede wszystkim w aspekcie bibliotekarskim, ale także pedagogicznym. Istnieje również szereg czynników odróżniających biblioteki szkolne od placówek innych sieci, które mogą być odpowiednio wykorzystane przez bibliotekarzy w codziennej pracy.

1. Biblioteki szkolne są jedynymi placówkami bibliotecznymi, przez które obywatel — uczeń przechodzi na zasadzie obowiązku szkolnego. Z innych bibliotek korzysta na zasadzie własnego, świadomego wyboru.

2. Biblioteka szkolna stwarza niepowtarzalny układ współpracy między nauczycielami różnych przedmiotów, bibliotekarzem i uczniami, pozwalający zoptymalizować wykorzystanie zbiorów placówki i osiągnąć dodatkowe efekty dydaktyczno-wychowawcze.

3. Bibliotekarze szkolni posiadają możliwość współdziałania z nauczycielami w wyrównywaniu różnic w starcie życiowym dzieci oraz otoczenia szczególną opieką uczniów wybitnie uzdolnionych i zapewnienia im możliwości indywidualnego rozwoju<sup>3</sup>.

O specyfice pracy bibliotek szkolnych decyduje także fakt, że funkcjonują one w podwójnym układzie:

— zaspokajają i wychodzą naprzeciw indywidualnym potrzebom uczniów,

— realizują własny plan pracy, zgodny z ogólnym planem dydaktyczno-wychowawczym szkoły, oraz uczestniczą w realizacji programu ogólnoszkolnego.

W przedstawionych wyżej rozważaniach podkreślano działalność pedagogiczną biblioteki szkolnej, nie wspominając o jej pracy par excellence warsztatowej. Konieczne jest jednak uświadomienie sobie faktu, że prawidłowe wykonywanie przedstawionych działań pedagogicznych możliwe jest tylko w placówce, która:

— dysponuje właściwym księgozbiorem o odpowiedniej strukturze,

<sup>2</sup> J. Zieleniewski: *Organizacja zespołów ludzkich*. Wyd. 5. Warszawa 1976 s. 325.

<sup>3</sup> A. Niemczykowa: *Miejsce i funkcje biblioteki szkolnej w realizacji systemu wychowawczo-dydaktycznego nowoczesnej szkoły*. W: *Miejsce i zadania biblioteki szkolnej w nowym systemie dydaktyczno-wychowawczym szkoły*. Poznań 1975 s. 64—65.



— posiada prawidłowy i odpowiednio rozbudowany warsztat informacyjno-bibliograficzny,

— dysponuje odpowiednią bazą materialną.

W trakcie dokonywania analizy bazy materialnej biblioteki istotne jest zwrócenie uwagi na te jej elementy, które bibliotekarz może wykonać sam lub przy pomocy uczniów — członków Koła Miłośników Książki czy aktywu bibliotecznego.

Prawny aspekt wizytacji biblioteki szkolnej określa załącznik do zarządzenia Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 19 XII 1968 r. w sprawie nadzoru nad bibliotekami szkół i innych placówek oświatowych<sup>4</sup>. Zarządzenie to stwierdza, że nadzór nad działalnością bibliotek szkolnych jest integralną częścią nadzoru wykonywanego przez organa administracji szkolnej, a wizytacja biblioteki może być prowadzona w ramach wizytacji szkoły lub też oddzielnie. W trakcie wizytacji bada się zadania biblioteki w planie pracy szkoły, organizacji pracy z książką oraz formy upowszechniania książek i kierowania czytelnictwem, budzenie zainteresowań uczniów, kształtowanie moralności socjalistycznej oraz aktywnej i zaangażowanej postawy wobec życia kraju. Prawidłowa i pełna ocena działań podejmowanych w tym zakresie wymaga przesłедzenia całokształtu pracy placówki.

Instrukcja zaleca w tym celu:

— przeprowadzenie rozmów z dyrektorem szkoły, bibliotekarzem, nauczycielami i uczniami,

— zbadanie dokumentacji pracy szkoły i biblioteki,

— obserwację zajęć czytelniczych z młodzieżą w wypożyczalni, czytelnicy, świetlicy, kołach zainteresowań i Kole Miłośników Książki,

— dokonanie kontroli opracowania zbiorów bibliecznych, układu książek na półkach, organizacji i działania służby informacyjnej.

Ponieważ biblioteka szkolna jest integralnym elementem szkoły, instrukcja zaleca także zbadanie:

— wpływu dyrektora szkoły na dobór i propagowanie przez nauczycieli wartościowych książek,

— analizy czytelnictwa na posiedzeniach rad pedagogicznych,

— zabezpieczenia dla biblioteki odpowiedniego pomieszczenia i środków finansowych,

— przeprowadzania systematycznych hospitacji placówki,

— sprawowania nadzoru przez dyrektora nad właściwym funkcjonowaniem biblioteki.

Wspomniano już wyżej, że ocena pracy biblioteki polega na zestawieniu istniejącego w placówce stanu z przyjętym przez nią planem działania oraz odpowiednim wzorem — modelem biblioteki szkolnej. Ponieważ obecnie trudno mówić o istnieniu takiego modelu, dostosowanego do wymogów współczesnego systemu oświaty i wychowania, jedynym punktem odniesienia staje się *Instrukcja o prowadzeniu bibliotek szkolnych*<sup>5</sup>, mimo że wiele jej założeń wymaga obecnie modyfikacji i wprowadzenia uzupełnień, dostosowujących ją do zadań, jakie obecnie stawiamy przed bibliotekami szkolnymi.

<sup>4</sup> Wizytacja biblioteki szkolnej. Załącznik do zarządzenia MOiSzW z dnia 19 XII 1968 r. w sprawie nadzoru nad bibliotekami szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych. „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego” 1968 nr B-3 poz. 27.

<sup>5</sup> Instrukcja o prowadzeniu bibliotek szkolnych. Załącznik do zarządzenia MOiSzW z dnia 31 XII 1968 w sprawie zasad i trybu prowadzenia bibliotek szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego” 1968 nr B-3 poz. 28.



Dokonywanie kompleksowej oceny pracy biblioteki wymaga postępowania planowego, obejmującego przesłedzenie całokształtu jej pracy.

Należy zauważyć, że występująca w przedstawianym schemacie wizytacji kolejność działań, podlegających ocenie, nie wynika z hierarchii ważności poszczególnych problemów, lecz jest rezultatem przyjęcia pewnego uporządkowanego i spójnego układu, zawierającego trzy zasadnicze elementy:

1. Lustrację pomieszczeń biblioteki,
2. Analizę organizacji pracy i techniki bibliotekarskiej,
3. Analizę pracy pedagogicznej z czytelnikami.

### **Lustracja pomieszczeń biblioteki**

Lustracja placówki polega na dokonaniu przeglądu jej pomieszczeń w celu ocenienia funkcjonalności wyposażenia w sprzęt biblioteczny oraz jego racjonalnego, prawidłowego ustawienia. W trakcie lustracji ocenia się także zgodność warunków pracy z zasadami bhp oraz estetyką zastosowanych w placówce rozwiązań dekoracyjnych.

Wśród zagadnień szczegółowych, na które należy zwrócić uwagę, można wymienić:

— sprawdzenie prawidłowego ustawienia regałów (bada się, czy jest zapewniony do nich swobodny dostęp oraz odpowiednie oświetlenie naturalne i sztuczne),

— przejrzystość i prawidłowość układu książek na półkach,

— ustawienie biurka bibliotekarza,

— dostępność katalogów bibliotecznych oraz przejrzystość ich oznakowania,

— oznaczenie schematu katalogu rzeczowego oraz zamieszczenie schematu księgozbioru podręcznego,

— zapewnienie estetycznego wystroju biblioteki oraz troskę o formę stosowanych rozwiązań dekoracyjnych.

Przedstawiony wykaz problemów podlegających analizie w trakcie dokonywania lustracji biblioteki pozwala wyróżnić trzy podstawowe kryteria, którymi należy się kierować w ocenie przyjętych w bibliotece rozwiązań: funkcjonalność, estetyka, umiar.

### **Organizacja pracy i technika bibliotekarska**

#### **Planowanie i sprawozdawczość**

Ze względu na fakt, że jakość pracy placówki w dużym stopniu jest uzależniona od właściwie i zgodnie z potrzebami sporządzonego planu działania, w trakcie kontrolowania tego odcinka pracy biblioteki należy sprawdzić jego prawidłowość, możliwość realizacji oraz korelację z ogólnym planem dydaktyczno-wychowawczym szkoły. Problem ten jest bardzo istotny także z tego powodu, że oceniając inne odcinki pracy biblioteki, dokonuje się konfrontacji stopnia realizacji wykonywanych działań z aktualnym planem pracy.

O jakości pracy biblioteki szkolnej oraz stosowanych formach i metodach pracy informuje jej dokumentacja: dziennik biblioteki szkolnej, statystyka czytelnictwa, kartoteki uczniowskie itp. Ponieważ wiele działań podejmowanych przez bibliotekarzy posiada charakter niewymierny i ulotny, istotne jest zamieszczenie informacji o nich w prowadzonej przez

placówkę dokumentacji. Winna ona także wykazywać indywidualną inicjatywę bibliotekarza poprzez np. informowanie o zgłaszanych przez niego postulatach wobec dyrekcji szkoły.

### Gromadzenie zbiorów

Gromadzenie zbiorów jest jednym z najważniejszych elementów pracy biblioteki szkolnej, gdyż od ilości i doboru zakupionych książek zależy możliwość wykonywania innych prac i właściwego spełniania podstawowych funkcji. Ponieważ jednak budżet oddawany do dyspozycji bibliotekarzy jest najczęściej od nich niezależny, należy uznać, że nie ocenia się uzależnionej od czynników zewnętrznych ilości zakupionych książek, lecz strukturę zakupu w ramach posiadanego przez placówkę budżetu.

Można przyjąć orientacyjnie, że zgodna z wymaganiami dziesięcioletniej szkoły średniej struktura księgozbioru biblioteki szkolnej winna przedstawiać się następująco:

— wydawnictwa informacyjno-encyklopedyczne i publikacje o charakterze monograficznym przeznaczone dla księgozbioru podręcznego — ok. 10% całości zbiorów,

— literatura związana z programem nauczania; lektury szkolne, wydawnictwa popularnonaukowe — od 45% w szkołach podstawowych do 70% w szkołach średnich,

— literatura piękna, młodzieżowa, nie związana z programem nauczania — do 10%,

— piśmiennictwo w dziale nauczycielskim — około 20%.

Lektury szkolne winny być gromadzone w ilościach zgodnych z zaleceniami zawartymi w *Instrukcji o prowadzeniu bibliotek szkolnych*.

Ponieważ do zadań biblioteki szkolnej należy także troska o jakość i aktualność gromadzonych zbiorów, ocenia się także zasady i sposób dokonywania ich selekcji.

### Rozmieszczenie i konserwacja zbiorów

W trakcie analizy sposobu rozmieszczenia zbiorów należy sprawdzić, czy książki są prawidłowo (zgodnie z zasadami UKD) ustawione na półkach, czy wydzielone działy odpowiadają ilości posiadanych książek oraz jakie pozycje zostały włączone do księgozbioru podręcznego.

### Opracowanie zbiorów

Badając opracowanie zbiorów należy sprawdzić sposób znakowania książek oraz systematyczność włączania kart do katalogów — alfabetycznego i rzeczowego. Należy także skontrolować, czy przyjęty w bibliotece stopień podziału piśmiennictwa w katalogu rzeczowym odpowiada strukturze księgozbioru i ilości posiadanych w placówce tomów<sup>6</sup>.

Analizując warsztat informacyjno-bibliograficzny biblioteki szkolnej należy także sprawdzić, czy biblioteka prowadzi kartoteki informacyjne dla uczniów oraz czy występuje korelacja zgromadzonych w nich materiałów z aktualnie obowiązującymi programami nauczania.

<sup>6</sup> Postulat ten należy uznać za jedynie racjonalny i możliwy do przyjęcia, mimo, że jest niezgodny z *Instrukcją o prowadzeniu bibliotek szkolnych*, która stwierdza, że książki w szkołach podstawowych oznacza się pojedynczymi znakami UKD, a symbole dwucyfrowe można wprowadzić tylko w kilku wybranych poddziałach klasyfikacji dziesiętnej, odpowiadających poszczególnym przedmiotom nauczania.



## Udostępnianie zbiorów

Kontrolując udostępnianie zbiorów w bibliotece szkolnej należy sprawdzić, czy biblioteka jest dostępna dla uczniów w regulaminowym czasie, czy godziny otwarcia biblioteki nie kolidują z obowiązkowymi zajęciami młodzieży oraz czy uczniowie zostali powiadomieni o czasie funkcjonowania placówki.

## Praca pedagogiczna w bibliotece szkolnej

Praca pedagogiczna bibliotekarzy szkolnych posiada w o wiele większym stopniu niż wykonywane przez nich prace warsztatowe charakter niewymierny, a osiągnięte rezultaty są uzależnione od wielu czynników zewnętrznych, niezależnych od samych bibliotekarzy i stosowanych przez nich form i metod pracy. Dlatego też trzeba oceniać działalność pedagogiczną bibliotek szkolnych w oparciu nie tylko o trwałe efekty i osiągnięte rezultaty, ale także o podejmowane działania.

W czasie dokonywania oceny pracy pedagogicznej prowadzonej przez bibliotekę szkolną proponuje się przeanalizowanie:

- udziału biblioteki w życiu i działalności społeczności ogólnoszkolnej,
- udziału biblioteki w życiu wewnętrznym poszczególnych klas,
- udziału w działalności dydaktycznej szkoły, a zwłaszcza możliwości organizowania w bibliotece nauczania wychowującego, oraz współudziału w procesie kształcenia użytkowników informacji naukowej.
- współpracy biblioteki z samorządem uczniowskim i organizacjami młodzieżowymi działającymi na terenie szkoły,
- udziału w prowadzeniu zajęć pozalekcyjnych ze szczególnym uwzględnieniem spotkań kół miłośników książki,
- współpracy biblioteki szkolnej ze środowiskiem, z uwzględnieniem jej udziału w prowadzonej w szkołach akcji pedagogizacji rodziców,
- stosowanych form i metod upowszechniania czytelnictwa w zespole nauczycielskim<sup>7</sup>.

Przedstawione materiały, określając główne kierunki oceny pracy bibliotek szkolnych, nie zawierają jednoznacznych kryteriów oceny i wskaźników możliwych do wykorzystania w czasie przeprowadzania kontroli. Wynika to z jednej strony z braku odpowiednich prac badawczych, pozwalających ustalić takie, empirycznie sprawdzalne kryteria, a z drugiej strony z przekonania, że w pracy bibliotekarza szkolnego, obok zespołu czynności możliwych do jednoznacznego określenia i sprawdzenia, występuje szereg działań o charakterze niewymiernym i niesprawdzalnym. Dlatego też należy przyjąć, że ostateczna ocena pracy biblioteki szkolnej winna być nie sumą ocen za przedstawione działania, ale ich wypadkową.

Reasumując rozważania należy stwierdzić, że zawarte w artykule materiały dotyczą tylko zagadnień związanych z oceną pracy bibliotek szkolnych i dlatego też nie mogą być utożsamiane z oceną pracy bibliotekarzy, gdyż ta uzależniona jest od szeregu dodatkowych czynników, nie podlegających analizie w trakcie oceny samej placówki.

<sup>7</sup> Szerzej o omawianych zagadnieniach traktuje artykuł: I. Nowak, K. Pogodzińska: *Biblioteka w systemie wychowawczym szkoły*. „Życie Szkoły” 1974 nr 9 s. 13–18.



MARIA KOZIOŁ

## 60-lecie Biblioteki WSS „Społem” w Lublinie



W roku 1976 Biblioteka Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców „Społem” w Lublinie obchodziła 60-lecie swej działalności. Jej ciekawą historię w latach 1916—1950 przedstawił Józef Dominiko, w pracy: *Dzieje Biblioteki Lubelskiej Spółdzielni Spożywców*<sup>1</sup>, której lekturę polecam wszystkim zainteresowanym.

Godny przypomnienia jest fakt, że twórcami tej Biblioteki są założyciele Lubelskiej Spółdzielni Spożywców — Jan Hempel, Bolesław Bierut, Maria Orsetti, Wanda Papiewska — kierowniczką biblioteki do r. 1951. W latach międzywojennych biblioteka, pełniąc funkcje ideowe wyznaczone jej przez kierownictwo LSS, odegrała ważną rolę w życiu proletariatu lubelskiego. W czasie procesu lewicowej młodzieży skupionej w Towarzystwie Uniwersytetów Robotniczych prokurator kilkakrotnie wymieniał tę placówkę, nazywając ją „przedszkolem komunizmu”. Burzliwe jej losy zamyka Dominiko rokiem 1950, w chwili gdy „bezsensowna decyzja” oderwania biblioteki od LSS i przekazania jej Związkowi Pracowników Spółdzielczych, który wkrótce połączył się ze Związkiem Zawodowym Pracowników Handlowych, sprawiła, że biblioteka przeżywała głęboki regres. Wydzwignęła się z niego ostatecznie dopiero w latach 1958—1960.

W niniejszym artykule pragnę przedstawić dalsze dzieje placówki, być może nie tak dramatyczne jak w poprzednim okresie, ale również jak w soczewce skupiające wycinek kulturalno-społecznego życia Lublina.

Przed wszystkim zmiana patrona w r. 1949 nie była ostatnią — przez dwadzieścia pięć lat biblioteka działała pod szyldem Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości, a z dniem 1 stycznia 1974 r. została przekazana Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców „Społem” w Lublinie.

W powojennej historii biblioteki dramatyczny był rok 1962, gdy Biblioteka była o krok od całkowitej likwidacji. W związku z opinią, jaką wydał Wydział Handlu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej: „Biblioteka przy ul. Osterwy według naszych spostrzeżeń nie przejawia w chwili obecnej szczególnie ważnej dla miasta działalności”<sup>2</sup>, zaproponowano, by jej księgozbiór połączyć ze zbiorami biblioteki publicznej, a zwolniony lokal wykorzystać jako sklep w organizowanym ciągu handlowym. W obronie placówki wystąpiła red. Wiera Korneluk na łamach „Sztandaru Ludu”, no i dobrze wybroniła, bo biblioteka istnieje do dziś.

Zajmowany przez nią lokal o powierzchni 100 m<sup>2</sup> składa się z dwóch niewielkich pomieszczeń magazynowych i czytelni o 25 miejscach. Księgozbiór, ustawiony według działów klasyfikacji dziesiętnej, powiększa się z roku na rok, a powierzchni nie

<sup>1</sup> J. Dominiko: *Dzieje Biblioteki Lubelskiej Spółdzielni Spożywców (1916—1950)*. „Rocznik Biblioteki Narodowej” T. 5: 1969 s. 269—292.

<sup>2</sup> W. Korneluk: *Jak tępić biblioteki?* „Kultura i Życie” 1962 nr 16 s. 2 (tyg. dod. „Sztandaru Ludu”).



przybywa; z konieczności więc corocznie przeprowadza się selekcję książek i przekazuje pozycje wielozemplarzowe bibliotekom szkolnym, związkowym, publicznym, w ostateczności druki lokalne — na makulaturę.

Na skutek ciasnoty lokalowej zlikwidowano w r. 1973 wolny dostęp do półek, wprowadzony w r. 1964; powrócono, niestety, do przestarzałego wypożyczania książek zza lady, gdyż przy liczbie 140—250 odwiedzin dziennie, szczególnie w godzinach zwiększonej frekwencji, czytelnicy nie mieścili się między regałami.

Biblioteka prowadzi dwa katalogi — alfabetyczny i działowy, nie są one jednak należycie wykorzystane. Pociuszający jest fakt, że z działowego korzysta młodzież poszukując książek na dany temat, starsi wiekiem czytelnicy prosząc o „coś ciekawego do czytania”, polegają przede wszystkim na opinii bibliotekarek.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat działalności biblioteki daje się zauważyć zmiana zainteresowań czytelniczych; gdy np. w r. 1959 do najpopularniejszych autorów należeli: J.I. Kraszewski, W. Gąsiorowski, J. Iwaszkiewicz, E. Hemingway, P. La Mure, E.M. Remarque, A.J. Cronin, A. Dumas, Aleksander i Lew Tołstojowie, M. Jokai, to w r. 1973 lista ta przedstawia się następująco: J. Andrzejewski, R. Bratny, J. Iwaszkiewicz, St. Fleszarowa-Muskat, J. Gerhard, W. Żukrowski, J. Kawalec, J. Putrament oraz autorzy książek o II wojnie światowej.

Działalność biblioteki ilustrują zamieszczone dalej tabele. Godny podkreślenia jest fakt, że biblioteka szczyt się wysoką średnią wypożyczeń na jednego czytelnika — 24,7. Dane te nie obejmują czytelni — frekwencja tam nie jest kontrolowana, po prostu brak na to czasu. Przychodzi tam wielu starszych, emerytów; ci czytają czasopisma wyłożone na regałach (biblioteka posiada obecnie 42 tytuły). Młodzież poza tygodnikami korzysta z encyklopedii, informatorów, słowników.

Przy bibliotece w r. 1958 została utworzona Centrala Księgozbiorów Ruchomych. W tymże roku powstało 12 punktów bibliotecznych. Ich liczba ulegała w ciągu lat wahaniom — od 41 w roku następnym, do 125 w latach 1969—1971; w r. 1975, w związku z przejściem pod patronat „Społem”, 58 gorzej pracujących uległo likwidacji.

Punkty tworzone w zakładach pracy prowadzone są społecznie. Ich pracownicy otrzymują komplety książek, których wymiany — częściowej lub całkowitej — dokonują w centrali dwukrotnie w ciągu roku.

Centrala utrzymuje z punktami stały kontakt. Dokonuje wizytacji (18—92 w ciągu roku), służy instruktażem na temat prowadzenia punktu, pracy z czytelnikami, form propagandy książki, organizuje narady i szkolenia.

W celach instruktażowych Biblioteka wydaje co kwartał powielany „Biuletyn Informacyjny” dla pracowników punktów. Omawiane są w nim sprawy pracy punktów, wyniki współzawodnictwa, zamieszczane są informacje o rocznicach literackich, dane o pisarzach polskich i obcych, adnotowane wykazy nowości zakupionych przez bibliotekę. Na podstawie tych wykazów pracownicy punktów zamawiają książki do swych biblioteczek.

Zawartość „Biuletynów” stanowi bogate źródło informacji o pracy punktów bibliotecznych w minionych latach — np. z numeru 1/73 dowiadujemy się m. in., że średnia wypożyczeń na jednego czytelnika wynosiła 8,1 (w bibliotekach publicznych — 16; średnia ogólnopolska w bibliotekach związkowych — 12,6), że 8 punktów przekroczyło wskaźnik bibliotek publicznych (GS Łucka — 16,8; GS Łabunie — 22,0; PSS Kraśnik — 18,7; WPH Lublin — 18,3; PSS Biała Podlaska — 18,5; PSS Zamość — 19,7; „Palcargo” Małaszewicze — 23,7; PSS Krasnystaw — 25,8); w dziewięciu dalszych punktach przeciętna wypożyczeń na jednego czytelnika wynosiła ponad 10 książek.

Biblioteka WSS „Społem” spotkała się z cytowaną już opinią miejscowych czynników, że „nie przejawia szczególnie ważnej dla miasta działalności”, ale to w niej w latach 1960—1976, gromadząc na każdym spotkaniu kilkudziesięciosobowe grono



## Księgozbiór, czytelnicy, wypożyczenia

Rok	Biblioteka			Punkty		
	Księgozbiór	Czytelnicy	Wypożyczenia	Liczba	Czytelnicy	Wypożyczenia
1959	17 628	770	18 246	41	1 160	31 458
1960	19 247	1 144	18 139	47	2 560	14 882
1961	21 980	1 432	35 193	48	2 659	21 219
1962	23 445	1 731	42 768	54	2 716	21 368
1963	24 505	2 052	47 176	60	2 928	22 680
1964	23 677	1 997	36 287	62	2 964	23 627
1965	24 953	2 020	44 483	64	3 110	19 269
1966	27 596	1 773	43 277	100	3 523	28 427
1967	28 812	1 957	45 405	116	4 311	28 918
1968	30 661	1 855	39 138	119	4 877	34 338
1969	32 911	2 037	44 783	125	5 690	36 569
1970	34 655	2 133	43 295	125	5 628	41 965
1971	36 080	2 267	45 016	125	5 692	46 085
1972	36 950	2 367	28 321	123	5 604	47 051
1973	37 942	1 358	37 369	105	2 502	25 913
1974	36 683	1 543	30 334	53	1 874	35 013
1975	37 750	1 516	35 447	53	1 984	24 347
1976	38 611	1 586	38 932	52	2 194	19 764

### Struktura księgozbioru

Literatura	1963	%	1967	%	1971	%	1976	%
piękna	17 707	72	20 910	72,5	25 891	72	27 106	70
popularno- naukowa	2 455	19	2 903	10	3 788	10,4	4 508	11
społeczno- polityczna	800	3	1 099	4	1 975	5,4	2 414	7
młodzieżowa	3 548	15	3 900	13,5	4 426	12,2	4 583	12

### Struktura wypożyczeń

Literatura	1963	%	1967	%	1971	%	1976	%
piękna	40 251	85	38 609	85	35 218	78	28 476	73
popularno- naukowa	3 279	7	1 651	3,5	3 950	6	3 305	8,5
społeczno- polityczna	599	1	1 164	2,5	3 185	8	4 263	11
młodzieżowa	3 047	7	3 981	9	3 663	8	2 888	7,5

czytelników, gościło 27 pisarzy, m. in. Lucjan Wolanowski, Monika Warneńska, Danuta Bieńkowska, Maria Szybowska, Jan Gerhard, Józef Sobiesiak, Jan Zabiński, Romuald Karaś, Zofia Bystrzycka, Cezary Chlebowski, Barbara Nawrocka, Krzysztof Kąkolewski, Janusz Wolniewicz, Henryk Pająk, Hanna Muszyńska-Hoffmanowa, Krystyna Nepomucka, Stanisław Goszczurny.

W posiadaniu biblioteki znajdują się, wcale nie zdawkowe, listy od pisarzy, którzy dziękują za miłe przyjęcie, a często za niezapomniane przeżycia osobistego kontaktu z odbiorcami swych książek. Niektórzy proszą o adresy zapamiętanych czytelników — dyskusantów, bowiem chcieliby z nimi nawiązać korespondencję. W Kronice



## Odczyty

- 1961  
Loty kosmiczne  
Jak powstaje gazeta  
Wrażenia z podróży na Bliski Wschód  
Piękno Starego Miasta  
O kulturze współzycia małżeńskiego  
Twórczość Ernesta Hemingwaya  
Współczesny świat — zagadnienia polityki
- 1962  
Kobieta w literaturze  
Literatura a film  
Twórczość B. Prusa i Wł. Reymonta  
Współczesna literatura francuska
- 1964  
Udział postępowych organizacji społecznych  
w walce z okupantem  
Eliza Orzeszkowa i jej twórczość  
Polska literatura współczesna  
Udział Polaków w II wojnie światowej
- 1965  
„Popioły” Żeromskiego a film A. Wajdy  
Stanowisko starożytnej kobiety w stosun-  
ku do miłości i małżeństwa
- 1966  
Zdrowie i kultura podstawą współczesnej  
rodziny  
Życie i twórczość Henryka Sienkiewicza  
Problem wietnamski
- 1967  
Znaczenie Rewolucji Październikowej dla  
rozwoju kultury
- Cykl legend antycznych  
Udział Polaków w Rewolucji Październi-  
kowej
- 1968  
Sytuacja międzynarodowa  
Walczący Wietnam  
W. I. Lenin — życie i działalność
- 1970  
Polska i świat współczesny  
Udział Polaków w II wojnie światowej  
25-lecie powrotu ziem zachodnich i pół-  
nocnych do Polski  
Historia książki i biblioteki  
Aktualna sytuacja międzynarodowa  
Związki Lenina z Polską i polskim ruchem  
robotniczym
- 1971  
Współczesna literatura radziecka  
VI Zjazd PZPR  
Aktualne wydarzenia międzynarodowe  
Mongolia — kraj i ludzie
- 1972  
Aktualne wydarzenia międzynarodowe  
Świat współczesny
- 1976  
Wietnam w roku Smoka  
Współczesne Chiny  
Książka w świecie współczesnym

## Konkursy

- 1960  
Czytamy książki historyczne  
Wiedza pomaga w życiu
- 1963  
Polska i świat współczesny
- 1965  
Czytamy książki historyczne  
Blżej książki współczesnej
- 1966  
Zdrowie i kultura podstawą współczesnej  
rodziny  
Wiedza pomaga w życiu  
Blżej książki współczesnej
- 1967  
Sygnał dała Aurora
- 1968  
Blżej książki współczesnej  
Włodzimierz Iljicz Lenin  
Lubelszczyzna w 25-leciu PRL  
Czy znasz polską literaturę współczesną?  
Co wiem o Polsce?
- 1969  
Blżej książki współczesnej  
Jak popularyzują literaturę radziecką  
Lubelszczyzna w 25-leciu PRL
- 1970  
Polska i świat współczesny  
Udział Polaków w II wojnie światowej  
25-lecie powrotu ziem zachodnich i pół-  
nocnych do Macierzy  
Włodzimierz Iljicz Lenin
- 1971  
Jak popularyzują książkę radziecką  
Blżej książki współczesnej  
Polska literatura współczesna  
Czy znasz literaturę radziecką  
Człowiek — Świat — Polityka
- 1972  
Blżej książki współczesnej  
Co wiem o Kraju Rad
- 1973  
Kopernik — życie i dzieło
- 1974  
Blżej książki współczesnej
- 1975  
Konkurs wiedzy społeczno-politycznej  
Polacy na frontach II wojny światowej
- 1976  
Blżej książki współczesnej



biblioteki spotkania te upamiętnione są autografami pisarzy, nierzadko z wyrazem osobistej refleksji, wywołanej miłą, kameralną atmosferą.

Spotkania autorskie są niejako ukoronowaniem kilkutygodniowej pracy biblioteki. Przygotowania do takiego wieczoru rozpoczynają się zwiększoną propagandą książek danego pisarza, pojawia się o nim w bibliotece informacja, wystawa jego prac. Bibliotekarki w rozmowach z czytelnikami zachęcają do lektury wybranych pozycji, pytają o wrażenia, refleksje. Osobisty kontakt z czytelnikami, który się nawiązuje podczas tych rozmów, pozwala na głębsze poznanie upodobań czytelników. Ich zainteresowań, sądów o literaturze i życiu. Jest to również cenne.

W czytelnicy oprócz spotkań z pisarzami organizuje się także prelekcje i odczyty na różne tematy. Poprzedzone odpowiednią reklamą, powodują wzrost zainteresowania się książkami z danej dziedziny wiedzy.

Dużym osiągnięciem biblioteki są konkursy czytelnicze organizowane bądź samodzielnie, np. „Polacy na frontach II wojny światowej”, „Mikołaj Kopernik — życie i dzieło”, bądź prowadzone przez włączenie się biblioteki do wieloetapowych konkursów wojewódzkich lub ogólnopolskich. W konkursie — plebiscycie „Blżej książki współczesnej” Biblioteka WSS „Społem” pięciokrotnie w ciągu ośmiu lat znajdowała się w gronie laureatek.

Podobnie jak w przypadku organizacji spotkań autorskich, tak i w przygotowaniu konkursu praca rozpoczynała się o kilka miesięcy wcześniej. Przewidziane książki były wystawiane na oddzielnym regale, zaś w czterech witrynach okiennych i na tablicach nowości w czytelnicy urządzano wystawki obwolut. W książki nowo zakupione, które nie posiadały adnotacji treściowej, wkładano karty z Kartkowego Katalogu Nowości. Orientowały one czytelnika w problematyce utworów i zachęcały do wyboru lektury. W czytelnicy organizowano przegląd nowości literatury konkursowej, dyskusje na temat przeczytanych książek.

Wszystkie wymienione formy pracy — odczyt, spotkanie autorskie, konkurs — są podporządkowane ogólnemu hasłu. Tak np. w ramach akcji popularyzowania książki radzieckiej urządzona była wystawa obwolut, odbyło się spotkanie, na którym prezentowano wybrane pozycje ze współczesnej literatury radzieckiej, czytelnicy mieli możliwość uczestniczenia w wykładach o literaturze radzieckiej i w prelekcji o Leninradzie, a na zakończenie akcji zorganizowano zgaduj-zgadulę oraz błyskawiczny konkurs literacki. W całej tej akcji bibliotecznej wzięło udział 158 osób. W punktach bibliotecznych jej podsumowanie wypadło bardziej imponująco: odbyło się 15 odczytów i prelekcji, 18 quizów, 31 dyskusji — ogółem 68 imprez czytelniczych, w których wzięło udział 12 880 osób.

I tak, rok za rokiem, biblioteka doczekała się swego jubileuszu. Z tej okazji zorganizowano uroczystą sesję, na której kierowniczka biblioteki, mgr Maria Janeczarek, przypomniała historię placówki oraz ukazała jej obecną działalność, dr Roman Rosiak wygłosił wspomnienie o Marii Papiewskiej, współzałożycielce i długoletniej kierownicze biblioteki, dr Stanisław Jadczyk mówił o roli książki w świecie współczesnym. Odbyło się też spotkanie z Jerzym Grzymkowskim. Wśród gości znajdowała się pani Irena Araszkiewiczowa, pierwsza pracownica, zaangażowana do pracy w bibliotece w r. 1916. Kierownicy najlepszych punktów bibliotecznych — w Zamościu, Gorzkowie, Małaszewiczach, Kraśniku i Białej Podlaskiej otrzymali dyplomy za upowszechnianie czytelnictwa, a pracownice biblioteki, mgr Teresa Rauboi i Alicja Eminowicz, zostały udekorowane odznakami Zasłużonego Pracownika Handlu.

W przedstawionej tu działalności Biblioteki zaledwie wspomniałam o bibliotekarkach; trudno o nich pisać...widać efekty ich zmuđnej pracy, one same są niewidoczne... Nie chcę mówić o sobie, wołam temat książek, czytelników. Podsuwają kronikę biblioteki, zdjęcia...

W obecnej chwili w bibliotece zatrudnione są trzy osoby. Kierowniczka Maria



Janczarek pracuje od 1 grudnia 1956 r. — była wówczas studentką I roku bibliotekoznawstwa we Wrocławiu. Wspominając pierwsze lata w bibliotece podkreśla, że wiele zawdzięcza współpracy z byłą pracownicą biblioteki, panią Haliną Głoc. Dostatecznie długo, aby móc powiedzieć o stabilności kadry, pracują: kol. Alicja Eminowicz — od r. 1962 i kol. Teresa Raubo — od r. 1969, obie z przygotowaniem bibliotekarskim. Czytelnicy, odwiedzający bibliotekę przy ul. Osterwy w Lublinie, spotykają się tu zawsze z życzliwym stosunkiem do siebie, uśmiechem i serdeczną pomocą w doborze odpowiedniej książki.

## BIBLIOGRAFIA

Popławska A. *Biblioteka Lubelskiej Spółdzielni Spożywców (LSS)*. „Bibliotekarz” 1946 nr 8/9 s. 187.

Papiewska W. *Z walk o oświatę i kulturę*. „Kamena” 1955 nr 5/7 s. 61.

Potas A. *U miłośników książek*. „Kultura i Życie” (tyg. dod. „Sztandaru Ludu”) 1956 nr 37, s. 1.

Biegalska D. *Biblioteka CKR w Lublinie*. „Pracownik Spółdzielczy” 1960 nr 4.

Z.: *W przodujących punktach bibliotecznych*. „Pracownik Spółdzielczy” 1960 nr 10.

Korneluk W. *Jak tępić biblioteki?* „Kultura i Życie” (tyg. dod. „Sztandaru Ludu”) 1962 nr 16 s. 2.

Dziedzic J. *Biblioteki związków zawodowych*. „Bibliotekarz Lubelski” 1963 nr 1/2 s. 14—16.

Dominko J. *Dzieje Biblioteki Lubelskiej Spółdzielni Spożywców (1916—1950)*. „Rocznik Biblioteki Narodowej” T. 5: 1969 s. 269—392.

[Rosiak Roman] R.R. *60 lat biblioteki Spotem WSS*. „Kurier Lubelski” 1976 nr 282 s. 6.

MARIA PEŚKA

Krośniewice

## Zespół samokształceniowy bibliotekarzy

Truizmem jest uzasadniać potrzebę istnienia i działania nauczycielskich zespołów samokształceniowych. Zespoły te z dobrymi wynikami pracują już od dawna w zakresie niemal wszystkich przedmiotów nauczania. Jednak w przypadku bibliotek w niektórych rejonach powstała luka, wypełniona dopiero po powołaniu zbiorczych szkół gminnych. Dopiero wówczas zaistniały możliwości a zarazem konieczność stworzenia zespołów bibliotekarzy, które pracowałyby według ustalonego planu. Uważam, że zespół, który w takich warunkach skupia większość nauczycieli nie przygotowanych do pracy w bibliotece, uzupełniających etat i traktujących często tę pracę jako mniej ważną, powinien: po pierwsze — przygotować ich tak, aby zapewnić prawidłowe prowadzenie biblioteki zarówno pod względem technicznym, jak i organizacyjnym; po drugie — przekonać ich, że biblioteka ma szereg innych zadań, które wspierają i wzbogacają działalność szkoły. Do zadań tych należy rozwijanie i krzewienie czytelnictwa, udzielanie informacji, rozwijanie samorządności w pracy aktywnego bibliotecznego, wzbudzanie poszanowania dla mienia społecznego, jakim jest książka. Nauczycieli tych powinno cechować przekonanie, że istnieje ścisły związek między czytelnictwem a wynikami nauczania. Ich obowiązkiem jako bibliotekarzy jest branie aktywnego udziału we wszystkich sprawach szkoły i w realizacji jej planu dydaktyczno-wychowawczego. Trudno zresztą wyobrazić sobie dobrze funkcjonującą szkołę bez dobrej biblioteki.



Plan pracy na rok szkolny 1974/75

Lp.	Treść zadania	Formy realizacji	Odpowiedzialni	Miejsce zebrania
I	Rola bibliotek i bibliotekarzy w zreformowanej szkole	referat	wizytator	Zbiorcza Szkoła Gminna nr 1 w Krośniewicach
	Ramowy roczny plan pracy biblioteki	dyskusja nad planem, próby dostosowania go do warunków poszczególnych bibliotek	b-rz Szk. nr 1	
	Karta czytelnika i kontrola wypożyczeń	omówienie	b-rz Szk. nr 2	
	Dzienna statystyka wypożyczeń	omówienie	b-rz Szk. nr 1	
	Wymiana doświadczeń			
II	Gromadzenie księgozbioru w bibliotece szkolnej	referat	b-rz Szk. w Dąbrowicach	Szkoła nr 2 w Krośniewicach
	Układ książek na półkach	omówienie, pokaz	b-rz Szk. nr 1	
	Znakowanie	omówienie, pokaz	b-rz Szk. nr 2	
	Sygnatura	omówienie, pokaz	b-rz Szk. nr 2	
	Księga inwentarzowa	omówienie, pokaz	b-rz Szk. w Zalesiu	
Wymiana doświadczeń				
III	Znaczenie katalogów w pracy z uczniem	referat	b-rz Szk. w Nowem	Szkoła nr 2 w Krośniewicach
	Sporządzanie kart katalogowych	ćwiczenia	b-rz Szk. nr 1	
	Układ kart katalogowych	ćwiczenia	b-rz Szk. nr 1	
	Podanie lektury		b-rz LO	
	Wymiana doświadczeń			
IV	Znaczenie skontrum, sposób przeprowadzania	omówienie	b-rz Szk. nr 1	Szkoła Podstawowa w Zalesiu
	Dokumentacja skontrum	podanie wzoru	b-rz Szk. w Dąbrowicach	
	a) protokół kontroli księgozbioru		b-rz Szk. nr 1	
	b) protokół ubytku	podanie wzoru	b-rz Szk. nr 1	
	c) księga ubytków	podanie wzoru	b-rz Szk. nr 1	
Przeprowadzenie skontrum	ćwiczenia			
Wymiana doświadczeń z organizacji Dni Oświaty, Kultury, Książki i Prasy				



Plan pracy na rok szkolny 1975/76

Lp.	Treść zadania	Formy realizacji	Odpowiedzialni	Miejsce zebrania
I	Aktyw biblioteczny, jego rola w pracy biblioteki	referat	b-rz Szk. w Zalesiu	Liceum Ogólnokształcące w Krośniewicach
	Tworzenie zespołów aktywistów	omówienie	b-rz Szk. nr 1	
	Plan pracy aktywu bibliotecznego na rok szkolny	podanie wzoru	b-rz Szk. nr 1	
	Rozkład materiału z przysposobienia czytelniczego w poszczególnych miesiącach Wymiana doświadczeń	podanie wzoru	b-rz Szk. nr 1	
II	Lekcja biblioteczna „Jak pracuje aktyw biblioteczny?”	lekcja	b-rz Szk. nr 1	Szkoła nr 1 w Krośniewicach
	Sprawozdanie z działalności zespołu kukielkowego	omówienie	uczniowie z zespołu kukielkowego	
	Zajęcia uzupełniające z czytelnikami w bibliotece szkolnej	referat	b-rz Szk. w Dąbrowicach	
	Wymiana doświadczeń			
III	Klasyfikacja dziesiątka Układ książek na półkach wg klasyfikacji dziesiątnej, katalog rzeczowy	omówienie omówienie, pokaz	wizytator b-rz Szk. nr 1	Szkoła nr 2 w Krośniewicach
	Podział książek wg działów	ćwiczenia przy pomocy tablic UKD	b-rz Szk. nr 1	
	Jak zorganizować w bibliotece wolny dostęp do półek	omówienie, dyskusja	wszyscy bibliotekarze	
	Wymiana doświadczeń (jak okładam książki w folie)	pokaz	b-rz Szk. w Dąbrowicach	
IV	Dni Oświaty, Książki i Prasy w Dąbrowicach	impreza	b-rz Szk. w Dąbrowicach	Szkoła w Dąbrowicach
	Wymiana doświadczeń z organizacji obchodów	wymiana programów i materiałów	wszyscy bibliotekarze	
	Zajęcia rozrywkowe z czytelnikami	referat	b-rz Szk. w Ostrowach	
	Funkcje i zadania biblioteki szkolnej Podsumowanie wyników pracy zespołu, ustalenie wytycznych do pracy na rok następny	omówienie krótkie sprawozdanie, dyskusja nt. realizacji nakreślonego planu	wizytator b-rz Szk. nr 1 oraz cały zespół	



Plan pracy na rok szkolny 1976/77

Lp.	Treść zadania	Formy realizacji	Odpowiedzialni	Miejsce zebrania
I	Wzbogacenie form propagandy książki dla młodzieży: dla uczniów kl. I—III  dla uczniów kl. IV—VIII  dla uczniów kl. licealnych Terminarz ważniejszych prac i uroczystości w bibliotece na I okres	wymiana doświadczeń w tym zakresie   podanie do wiadomości, omówienie	b-rz w Szubinie b-rz Szk. nr 2 b-rz LO  b-rz Szk. nr 1	Liceum Ogólnokształcące w Krośniewicach
II	Zróżnicowanie metod współpracy z wychowawcami klas w zakresie popularyzacji czytelnictwa i wykorzystania radiowęzłów szkolnych Ewidencja wpływów a) księga inwentarzo- wa książek i broszur b) dowody wpływów i przechowywanie ich Konspekt lekcji bibliotecznej	przedyskutowanie doświadczeń w tym zakresie  omówienie, pokaz  omówienie konspektów przeprowadzonych lekcji	wszyscy bibliotekarze  b-rz Szk. nr 1  wszyscy bibliotekarze	Szk. nr 1 w Krośniewicach
III	Czasopismo w bibliotece szkolnej a) gromadzenie b) przechowywanie i konserwacja c) opracowywanie d) udostępnianie  Lekcja biblioteczna: Wprowadzenie „Świerszczyka” w kl. I Wymiana doświadczeń	omawianie kolejne wymienionych zagadnień   hospitacja	b-rz Szk. nr 2 b-rz Szk. w Zalesiu b-rz Szk. w Nowem b-rz Szk. w Ostrowach b-rz Szk. nr 2	Szkoła nr 2 w Kraśniewicach
IV	Prace przygotowawcze w okresie wakacyjnym do otwarcia biblioteki w nowym roku szkolnym Praca z czytelnikiem na koloniach i półkoloniach  Wymiana doświadczeń z przebiegu Dni Oświaty, Książki i Prasy Podsumowanie pracy zespołu, ustalenie wytycznych na rok następny Spacer po lesie	omówienie, wymiana doświadczeń  referat  dyskusja  krótkie sprawozdanie i dyskusja	wszyscy bibliotekarze  b-rz Szk. w Dąbrowicach wszyscy bibliotekarze b-rz Szk. nr 1 oraz wszyscy bibliotekarze	Szkoła w Zalesiu



Plan pracy na rok szkolny 1977/78

Lp.	Treść zadania	Formy realizacji	Odpowiedzialni	Miejsce zebrania
I	Zadania wynikające z Zarządzenia z r. 1969 sprawie zasad i trybu prowadzenia biblioteki szkolnej: — wizytatora — biblioteki szkolnej  — bibliotekarza  — zespołu pedagogicznego  Współpraca biblioteki szkolnej z publiczną  Wymiana doświadczeń	Przypomnienie i omówienie instrukcji      prelekcja	wizytator b-rz Szk. w Ostrowach b-rz Szk. w Imielnie b-rz Szk. w Dąbrowicach Dyrekcja Biblioteki Miejskiej	Szk. nr 2 w Krośniewicach
II	Współpraca biblioteki pedagogicznej z bibl. szkolną  Propagowanie pozycji potrzebnych i ciekawych dla bibliotekarzy szkolnych  Metody krzewienia czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży  Wymiana doświadczeń  Konspekt lekcji dla kl. IV „Nasza biblioteka”	omówienie  omówienie  referat  dyskusja  zreferowanie	Dyrekcja Biblioteki Pedagogicznej  Dyrekcja Biblioteki Pedagogicznej  b-rz z Biblioteki Pedagogicznej  wszyscy bibliotekarze  b-rz Szk. nr 1	Szk. nr 1 w Krośniewicach
III	Księgozbiór podręczny w bibliotece-podstawowy warsztat informacji a) znaczenie księgozbioru podręcznego w Zbiorczej Szk. Gminnej b) warunki udostępniania, znaczenie wychowawcze wolnego dostępu do księgozbioru podręcznego c) księgozbiór podręczny w gabinecie klasowym	referowanie poszczególnych zagadnień	b-rz Szk. nr 2  b-rz LO  b-rz Szk. w Dąbrowicach	Szk. nr 1 w Krośniewicach



Lp.	Treść zadania	Formy realizacji	Odpowiedzialni	Miejsca zebrania
	<p>d) katalog książek znajdujących się w klasach i księgozbiór podręczny</p> <p>Odnutowywanie książek wypożyczonych z biblioteki do klas i gabinetów</p> <p>Lekcja biblioteczna dla klas V: „Katalog alfabetyczny”</p>		<p>b-rz Szk. w Ostrowach</p> <p>b-rz Szk. nr 2</p> <p>b-rz Szk. nr 1</p>	
IV	<p>Prywatne zbiory Dunin-Borkowskiego - wprowadzenie</p> <p>Konspekt lekcji: „Aktów biblioteczny w Muzeum”</p> <p>Podsumowanie dezyderatów jako wytycznych do pracy w następnym roku szkolnym</p> <p>Wycieczka do Muzeum</p>	<p>zapoznanie się z sylwetką kolekcjonera</p> <p>Zreferowanie</p>	<p>b-rz Szk. nr 1</p> <p>b-rz Szk. nr 1</p> <p>b-rz Szk. nr 1</p> <p>wszyscy bibliotekarze</p>	<p>Liceum Ogólnokształcące w Krośniewicach</p>

Uświadomienie tych faktów nauczycielom, którzy często zupełnie przypadkowo prowadzą bibliotekę, pozwoli im docenić rangę wykonywanych czynności, a być może rozbudzi zainteresowania, które uczynią z nich dobrych bibliotekarzy. Nie wiele w tym zakresie może zrobić, mimo najlepszych chęci, wizytator metodyk, ze względu na małą częstotliwość wzajemnych kontaktów, brak czasu oraz zbyt duże odległości. Nauczyciele odczuwają także opory psychiczne, które nie pozwalają im na przyznanie się, że czegoś nie wiedzą lub nie potrafią.

Wątpliwości różnego rodzaju mogą być wyjaśnione tylko w grupie nauczycieli mających ten sam cel, realizujących te same zadania, a nie oceniających siebie wzajemnie w sensie formalnym — grupa tych nauczycieli winna stanowić zespół samokształceniowy.

Czteroletnie doświadczenia w prowadzeniu takiego zespołu pozwalają mi stwierdzić, że realizując właściwie opracowany program pracy i stwarzając atmosferę współdziałania i życzliwej wzajemnej pomocy, można uzyskać efekty, które dają satysfakcję nauczycielom prowadzącym bibliotekę.

Przedstawiam poniżej<sup>1</sup> roczne plany pracy zespołu samokształceniowego przy Zbiorczej Szkole Gminnej w Krośniewicach jako przykład spraw, wokół których skupiały się zainteresowania nauczycieli pracujących w bibliotekach szkolnych w latach 1974—1977. Celem tej pracy było podniesienie na wyższy poziom przygotowania warsztatów bibliotecznych, rozwinięcie form i metod pracy z książką, rozbudzenie potrzeby samokształcenia w zakresie bibliotekarstwa i wreszcie wymiana doświadczeń.

<sup>1</sup> W tabelach pominięto rubryki: Termin. Uwagi. — Zastosowano skróty: b-rz (bibliotekarz), Szk. — Szkoła Przyp. red.

W skład zespołu wchodzi bibliotekarze ze szkół podstawowych gminy Krośniewice, Ostrowy i Dąbrowice oraz z Liceum Ogólnokształcącego i Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Krośniewicach — razem 11 osób. W każdym roku szkolnym przewidziane są cztery zebrania poświęcone wybranym zagadnieniom — zwykle pierwsze organizujemy w wrześniu, ostatnie w maju.

Z pobieżnej nawet analizy tych planów wynika, że stosunkowo dużo czasu w pierwszym okresie poświęcono organizacji i technice pracy w bibliotece. Wynikało to z potrzeb nauczycieli nie przygotowanych do tego typu zadań. Stopniowo tematyka rozszerzała się, obejmując całokształt spraw związanych z funkcjonowaniem biblioteki i jej integrującą rolą w procesie nauczania i wychowania.

Każdy rok wzbogaca nasze doświadczenie, a zainteresowania, jakie przejawiają członkowie zespołu, dają podstawę, by sądzić, że wyniki pracy w bibliotekach będą coraz lepsze i bogatsze w formie i treści.

## *Lekcje biblioteczne*

MAREK CZECHOWSKI

Pabianice

### **Janusz Korczak. W setną rocznicę urodzin**

Lekcja biblioteczna jest doskonałym sposobem zaznajomienia młodzieży z biblioteką, strukturą zbiorów i sposobem prawidłowego korzystania z nich. W trakcie samodzielnie wykonywanych ćwiczeń uczeń poznaje różnego rodzaju źródła informacyjne: encyklopedie, słowniki, opracowania monograficzne, artykuły z czasopism i fragmenty książek. Jednocześnie wyrabia w sobie nawyk poszukiwania w bibliotece literatury potrzebnej do opracowania tematu, poznaje katalogi, uczy się korzystać zwłaszcza z katalogu rzeczowego, nabiera sprawności w formułowaniu samodzielnym wypowiedzi na podstawie przeczytanego tekstu.

Temat proponowanej lekcji wiąże się ściśle z przypadającą w lipcu setną rocznicą urodzin Janusza Korczaka — pisarza, pedagoga i lekarza, autora znakomitych powieści dla dzieci i młodzieży.

#### Plan lekcji

1. Wprowadzenie: a) forma krótkiej prelekcji na temat życia i twórczości J. Korczaka, b) informacja o bibliotece, zbiorach i sposobach korzystania.
2. Wyjaśnienie metody opracowania tematów.
3. Samodzielna praca młodzieży w grupach.
4. Kolejne wypowiedzi na tematy podane na kartach ćwiczebnych.
5. Podsumowanie i ocena lekcji.

#### Uwagi metodyczne

Lekcja przeznaczona jest w zasadzie dla uczniów klas VII—VIII, powinna trwać dwie godziny lekcyjne. Polecaniem uzupełnieniem lekcji jest wystawa książek oraz materiałów z czasopism poświęconych życiu i twórczości pisarza.



Na kartach ćwiczebnych pominięte zostały stałe polecenia w rodzaju: Odnies katalog na miejsce. Przynieś książkę z półki. Odnies książkę na półkę. W nawiasach podane są strony dla ułatwienia bibliotekarzowi poszukiwań.

## Bibliografia:

(Bart): O Januszu Korczaku, pisarzu, który kochał dzieci. „Poradnik Bibliotekarza” 1962 nr 9. 270—275

Encyklopedia powszechna PWN. T. 2. Wwa 1974

Jaworski M. Janusz Korczak. Wwa 1973

Kalendarz Robotniczy 1972

Korczak J. Uparty chłopiec. Wwa 1960

Rec.: Skrobiszewska Halina, „Nowe Książki” 1960 nr 21 s. 1318—1319.

Krzemińska W. Idee i bohaterowie. Lektury młodego czytelnika. Wrocław 1969.

Literatura Piękna. Adnotowany rocznik bibliograficzny 1966. Wwa 1968

Mały słownik literatury dla dzieci i młodzieży. Wwa 1964

Mały słownik pisarzy polskich. Cz. 1. Wwa 1966

Mortkowicz-Olczakowa H. Janusz Korczak. Wyd. 3 posz. Wwa 1966

Newerly I. «Śniła mi się wielka synteza dziecka»... „Problemy” 1962 nr 11 s. 764—774.

Newerly I. Wstęp. W: Korczak J.: Król Maciuś Pierwszy. Wyd. 5. Wwa 1971 s. 5—7

Rogalski S. Janusz Korczak w kulturze polskiej. „Kultura i Społeczeństwo” 1972 nr 2 s. 57—82.

## I

1. Z księgozbioru podręcznego weź „Mały słownik pisarzy polskich”.
2. Zanotuj miejsce, rok wydania, sygnaturę.
3. Odszukaj hasło „Korczak Janusz” (s. 77).
4. Przeczytaj tekst, zanotuj prawdziwe nazwisko pisarza, datę urodzin i śmierci oraz tytuł pierwszego utworu — debiutu Janusza Korczaka.

## II

1. Z księgozbioru podręcznego weź „Encyklopedię powszechną PWN” tom 2.
2. Zanotuj miejsce, rok wydania i sygnaturę.
3. Odszukaj hasło: „Korczak Janusz” (s. 557).
4. Przeczytaj tekst, wynotuj wszystkie tytuły książek Janusza Korczaka.

## III

1. Z księgozbioru podręcznego weź „Kalendarz Robotniczy” na rok 1972.
2. Zanotuj wydawcę kalendarza i sygnaturę.
3. Przeczytaj tekst na str. 372, opowiedz, czego się dowiedziałeś o życiu i działalności Janusza Korczaka.

## IV

1. W katalogu rzeczowym, w dziale 37 — Oświata. Wychowanie. Szkolnictwo, odszukaj książkę Hanny Mortkowicz-Olczakowej pt. „Janusz Korczak”.
2. Zanotuj miejsce i rok wydania oraz sygnaturę książki.
3. Odszukaj rozdział zatytułowany „Smutne dzieciństwo”, przeczytaj tekst na str. 27—29, opowiedz o dzieciństwie i latach młodości pisarza. Zwróć uwagę na ilustracje.

## V

1. W katalogu rzeczowym, w dziale 37 — Oświata. Wychowanie. Szkolnictwo, odszukaj książkę Marka Jaworskiego pt. „Janusz Korczak”.
2. Zanotuj miejsce i rok wydania oraz sygnaturę książki.
3. Odszukaj rozdział czwarty, zatytułowany „Wśród dzieci”, przeczytaj tekst na str. 58—61, zanotuj tytuł czasopisma młodzieżowego oraz rok jego powstania. Opowiedz, jak zorganizowany był zespół redakcyjny.

## VI

1. Z księgozbioru podręcznego weź czasopismo pt. „Poradnik Bibliotekarza” — rocznik 1962.
2. Zanotuj wydawcę czasopisma i sygnaturę.
3. Odszukaj artykuł pt. „O Januszu Korczaku, pisarzu, który kochał dzieci” (s. 270—275).
4. Przeczytaj tekst na str. 274—275, opowiedz, czego dowiedziałeś się o losach pisarza i dzieci z sierocińca.

## VII

1. Z księgozbioru podręcznego weź czasopismo pt. „Problemy” — rocznik 1962.
2. Zanotuj wydawcę czasopisma i sygnaturę.
3. Odszukaj artykuł Igora Newerlego pt. „Śniła mi się wielka synteza dziecka” (s. 764—774).
4. Przejrzyj cały artykuł ze szczególnym uwzględnieniem licznych ilustracji, dokładnie przeczytaj objaśnienia pod nimi.

## VIII

1. Z księgozbioru podręcznego weź „Mały słownik literatury dla dzieci i młodzieży”.
2. Zanotuj miejsce, rok wydania i sygnaturę.
3. Odszukaj hasło: „Janusz Korczak” (s. 159).
4. Na str. 161 przeczytaj tekst poświęcony książkom o Królu Maciusiu, zanotuj daty pierwszych wydań tych książek. Zastanów się nad poruszonymi w nich problemami.

## IX

1. W katalogu alfabetycznym odszukaj książkę Janusza Korczaka pt. „Król Maciuś Pierwszy” — wydanie 3.
2. Zanotuj miejsce i rok wydania oraz sygnaturę.
3. Na str. 5—7 przeczytaj wstęp, zanotuj, kto jest jego autorem.
4. Obejrzyj ilustracje w książce, zapisz nazwisko ilustratora.

## X

1. Z księgozbioru podręcznego weź czasopismo pt. „Nowe Książki” — rocznik 1960.
2. Odszukaj w numerze 21 recenzję książki J. Korczaka pt. „Uparty chłopiec” (s. 1318—1319).
3. Zanotuj autora i tytuł recenzji, przeczytaj tekst na str. 1318 i opowiedz o bohaterze tej książki.

## XI

1. Z księgozbioru podręcznego weź rocznik „Literatury Pięknej — 1966”.
2. Zanotuj wydawcę i rok wydania.
3. Przeczytaj tekst, na str. 357—358, zanotuj tytuły omówionych książek Korczaka. Opowiedz, jaka jest treść książki pt. „Bankructwo małego Dżeka”. Zanotuj datę pierwszego wydania tej książki.

## XII

1. Z księgozbioru podręcznego weź czasopismo pt. „Kultura i Społeczeństwo” — rocznik 1972.
2. Zanotuj wydawcę czasopisma i sygnaturę.



# ANKIETA

## DO CZYTELNIKÓW

W nowym roku pragniemy nawiązać ściślejszą współpracę z czytelnikami naszego pisma. W związku z tym zwracamy się z prośbą o udział w poniższej ankiecie. Odpowiedzi na zamieszczone pytania pomogą nam w dalszym ukierunkowaniu profilu pisma — zgodnie z potrzebami czytelników.

Spodziewając się, że udział Kolegów będzie liczny, z góry dziękujemy.

Ankieta jest anonimowa. Prosimy odpowiedzi podawać bezpośrednio na niniejszym blankiecie, który należy w tym celu wyjąć z numeru odpinając zszywki.

---

Znaczek  
pocztowy

Redakcja  
„Poradnika Bibliotekarza”

ul. Konopczyńskiego 5/7

00-953 Warszawa

A. Jaki rodzaj publikacji jest Pana(i) zdaniem najprzydatniejszy (odpowiednie podkreślić):

1. Materiały sprawozdawcze, np. z imprez ogólnokrajowych, z życia bibliotek, z działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.
2. Propozycje i przykłady form pracy pedagogicznej, np. konspekty lekcji i innych zajęć, scenariusze wystaw, projekty konkursów.
3. Materiały bibliograficzne, np. zestawienia tematyczne lub omówienia nowości.
4. Materiały dotyczące organizacji i techniki pracy bibliotecznej, np. informacji naukowej, katalogów, struktury zbiorów, ewidencji itp.
5. Materiały historyczne, np. sylwetki bibliotekarzy, dzieje bibliotek.
6. Recenzje.
7. Inne (wymienić, jakie): .....

.....

B. Z których publikacji skorzystał(a) Pan(i) w praktyce bibliotekarskiej (wymienić konkretne opracowania): .....

.....

.....

C. Jakich publikacji zdaniem Pana(i) brak w „Poradniku Bibliotekarza” (wymienić rodzaj ewentualnie tematykę publikacji): .....

.....

.....

.....

.....



D. Jakie materiały uważa Pan(i) za zbędne w naszym czasopiśmie? .....

.....

.....

.....

E. Jakie są Pana(i) zdaniem największe wady „Poradnika Bibliotekarza”?

.....

.....

.....

F. Jaki temat proponuje Pan(i) do „Poradnika” ewentualnie we własnym opracowaniu? .....

.....

.....

.....

G. Jak często czyta Pan(i) „Poradnik Bibliotekarza” (odpowiednio podkreślić):

- systematycznie wszystkie numery
- selektywnie
- sporadycznie

II. Czy korzysta Pan(i) z innych czasopism o problematyce bibliotecznej? Jakich? .....

.....

.....

.....

I. Propozycje uczestnika ankiety dotyczącej zawartości i profilu naszego pisma: .....

J. Jakie materiały metodyczne lub pomoce graficzne należałoby Pana(i) zdaniem zamieszczać w „Poradniku” w formie wkładki?

K. Dane o ankietowanych (odpowiednie podkreślić):

1. Od jak dawna czyta Pan(i) „Poradnik Bibliotekarza”?

od roku, 2—3 lata, 5 lat, powyżej 5 lat

2. Płeć:

mężczyzna, kobieta

3. Wiek:

do 30 lat, 31—40 lat, 41—50 lat 51—60 lat, powyżej 60 lat

4. Rodzaj biblioteki, w której Pan(i) pracuje:

naukowa, publiczna, szkolna, fachowa, wojskowa,

inna (jaka) .....

emeryt

5. Miejsce zamieszkania:

stolica, miasto wojewódzkie, inne miasto, wieś

.....  
.....  
.....



3. W numerze 2 odnajdziesz artykuł Stanisława Rogalskiego; zanotuj tytuł (s. 57).

4. Przeczytaj fragment artykułu na str. 75—76 i opowiedz o bohaterach książek Janusza Korczaka.

### XIII

1. W katalogu rzeczowym, w dziale 82 — Nauka o literaturze, odszukaj książkę Wandy Krzemińskiej pt. „Idee i bohaterowie. Lektury młodego czytelnika”.

2. Zanotuj miejsce i rok wydania oraz sygnaturę.

3. Odszukaj rozdział zatytułowany „Dziecko inaczej widziane — twórczość Janusza Korczaka” (s. 212).

4. Przeczytaj tekst na str. 213 i powiedz, na czym polega oryginalna twórczość pisarza.

## Janusz Korczak — życie i twórczość. Zestawienie bibliograficzne

**Pierwsze wydanie utworów** (w nawiasach rok pierwszego wydania powojennego).

*Bankructwo małego Dżeka*. Powieść. Wwa 1924 (Kraków 1946)

*Bezwstydnie krótkie...* Wwa 1926

*Bobo*. Wwa 1914

*Dzieci ulicy*. Powieść. Wwa 1901

*Dzieci salonu*. Wwa 1906

*Feralny tydzień*. Opowiadania. Wwa 1927

*Jak kochać dziecko*. Cz. 1—3. Wwa 1920 (Wwa 1948)

*Józki, Jaśki i Franki*. Wwa 1911 (Wwa 1946)

*Kajtuś czarodziej*. Powieść. Wwa 1934 (Wwa 1960)

*Kiedy znów będę maty*. Wwa 1925 (Wwa 1961)

*Koszalki-Opalki*. Wwa 1905

*Król Maciuś na wyspie bezludnej*. Powieść. Wwa 1923 (Wwa 1957)

*Król Maciuś Pierwszy*. Wwa 1923 (Wwa 1948)

*Ludzie są dobrzy*. Wwa 1938

*Momenty wychowawcze*. Wwa 1919

*Moški, Joski i Srule*. Wwa 1922 (Kraków 1946)

*O gazetce szkolnej*. Wwa 1921

*Pedagogika żartobliwa. Moje wakacje. Gadaninki radiowe Starego Doktora*. Wwa 1939 (Wwa 1958)

*Prawidła życia. Pedagogika dla młodzieży i dorosłych*. Wwa 1929 (Wwa 1958)

*Prawo dziecka do szacunku*. Wwa 1928 (Wwa 1948)

*Refleksje*. Wwa 1938

*Sam na sam z Bogiem. Modlitwy tych, którzy się nie modlą*. Wwa 1922

*Stawa*. Opowieść. Wwa 1913 (Wwa 1945)

*Święto dziecka*. Wwa 1930

*Trzy wyprawy Herszka*. Wwa 1939

*Uparty chłopiec. Życie Ludwika Pasteura*. Wwa 1938 (Wwa 1960)

### Wydania zbiorowe pism

*Pisma pedagogiczne*. T. 1—2. [Palestyna] 1944

*Wybór pism pedagogicznych*. T. 1—2. Wwa 1957

*Wybór pism*. T. 1—4. Wwa 1957—1958

R y d e t Zofia: *Maty człowiek*. Wwa 1965 [Wybór fragmentów pism]

## Bibliografie

Jakubowski M. *Bibliografia prac poświęconych Januszowi Korczakowi w okresie powojennym*. „Ruch Pedagogiczny” 1962 nr 5 s. 96—97

Temkin M. *Książki i artykuły o drze Januszu Korczaku*. „Nowa Szkoła” 1967 nr 7/8 s. 29—30

## Opracowania

Balcerek J. *Stary Doktor i jego niezwykła gazeta*. „Płomyk” 1972 nr 22 s. 682—685

(Bart): *O Januszu Korczaku, pisarzu, który kochał dzieci*. „Poradnik Bibliotekarza” 1962 nr 9 s. 270—275

Brzozowski K. *Współczesna powieść i krytyka literacka*. Wwa 1971 s. 148—155: Janusz Korczak

Dębnicki K. *Co mi dał Janusz Korczak*. Wybór... Wwa 1962

Dinter H. *Ostatnie chwile Korczaka*. „Odgłosy” 1962 nr 50 s. 6

Gruber H. *Kamień węgielny pod muzeum J. Korczaka*. Express Wieczorny” 1967 nr 94

(I d.): *Pisarz, reformator, wychowawca*. „Głos Nauczycielski” 1972 nr 40 s. 12

Jakubowski M. *Walory systemu wychowawczego Janusza Korczaka*. „Nowa Szkoła” 1962 nr 10

Jaworski M. *Dla młodych i dla dorosłych. O twórczości literackiej Janusza Korczaka*. „Nurt” 1973 nr 6 s. 32—33.

Jaworski M. *Janusz Korczak*. Wwa 1973

Jaworski M. *Janusz Korczak w teatrze*. „Dialog” 1973 nr 7 s. 120—126.

Karren T. *Życie i legenda Janusza Korczaka*. „Tydzień Polski”. Dodatek do Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza (Londyn) 1971 nr 42 s. 6—7

Kirchner H. *Dziecięce i człowiecze (Uwagi o pisarstwie Janusza Korczaka)*. „Nowa Szkoła” 1963 nr 7/8

Kirchner H. *Janusz Korczak 1878 (1879) — 1942*. W: *Obraz literatury polskiej XIX i XX w. Literatura okresu Młodej Polski*. T. 3. Kraków 1973 s. 297—327, bibliogr.

Koźniewski K. *Ethos Janusza Korczaka*. „Nowa Szkoła” 1972 nr 7/8 s. 50—54

Krzemińska W. *Idee i bohaterowie. Lektury młodego czytelnika*. Wrocław 1969 s. 212—217: *Dziecko inaczej widziane — twórczość Janusza Korczaka*

Kuliczowska K. *Historia pięknego życia*. „Twórczość” 1950 nr 3.

Leopold W. *Janusz Korczak redivivus*. „Twórczość” 1958 nr 7 s. 137—142

Lewin A. *Czy wystarczy czcić?* „Polityka” 1975 nr 38 s. 8

Mayen J. *Audycje Starego Doktora*. W: Mayen J. *Radio a literatura*. Wwa 1965 s. 75

Merżan I. *Korczak nadal aktualny*. „Nowe Drogi” 1959 nr 2

Merżan I. *Wychowawca wychowawców. (Ze wspomnień o Korczaku)*. „Nowa Szkoła” 1972 nr 7/8 s. 54—57

Mortkowicz-Olczakowa H. *Goldszmit Henryk*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 8. Wrocław 1959—1960 s. 213—215

Mortkowicz-Olczakowa H. *Janusz Korczak*. Wwa 1949 wyd. 3 posz. 1966

Mortkowicz-Olczakowa H. *Wspomnienie o Januszu Korczaku*. W: Mortkowicz-Olczakowa H. *Bunt wspomnień*. Wwa 1959 s. 405—416: toż w wyd. 2 1961

Newerly I. *O młodym Korczaku i jego Gertrudzie*. Z *Wieczoru Korczakowskiego w Związku Literatów 24 XI 1962*. „Współczesność” 1963 nr 1

Newerly I. *«Śniła mi się wielka synteza dziecka...» Wędrowki Korczaka po drogach i bezdrożach myśli i praktyki pedagogicznej w poszukiwaniu własnej koncepcji wychowawczej*. „Problemy” 1962 nr 11 s. 764—774

Newerly I. *Wstęp*. W: *Korczak J. Wybór pism*. T. 1. Wwa 1957 s. V—LX

Newerly I. *Żywe wiązanie*. Wwa 1956 wyd. 2 1967



Newerly I., Kamiński A., Żelazko W. *Samorząd uczniowski w systemie wychowawczym Korczaka*. Wwa 1962

Niewiadomski T. *Gwiazdka u doktora Korczaka*. „Kulisy” 1971 nr 52 s. 9  
Olszewska M. »*Król Maciuś Pierwszy*« — od powieści do scenariusza filmowego. W: *Studia z historii literatury dla dzieci i młodzieży*. Wwa 1971 s. 106—127

Rogalski S. *Janusz Korczak w kulturze polskiej*. „Kultura i Społeczeństwo” 1972 nr 2 s. 67—82

Suchodolski B. J. *Korczak — legenda, życie, działalność*. „Głos Nauczycielski” 1962 nr 51/52

Suchodolski B. *Testament starego doktora*. „Polska” 1972 nr 7 s. 17, 34 i w mutacjach obcojęzycznych.

Temkin N. *Korczak — przyjaciel i obrońca dziecka*. „Przyjaciel Dziecka” 1958 nr 3

Wołoszyn S. *Korczak a epoka*. „Kwartalnik Pedagogiczny” 1966 nr 4 s. 27—41  
Wołoszyn S. *O poglądach i postawie pedagogicznej Janusza Korczaka*. „Kwartalnik Pedagogiczny” 1958 nr 1.

## LUCJA TARNOWSKA

Piaseczno

### O pracach-zabawach z tekstem literackim

Jestem kierowniczką Oddziału Dziecięcego MBP przy Ośrodku Kultury w Piasecznie. Owa nazwa: Oddział Dziecięcy niezbyt jest ścisła, ponieważ mamy na co dzień do czynienia zarówno z młodzieżą pierwszych klas licealnych, jak z dziećmi szkół podstawowych; no, lecz nie w nazwie rzecz.

Oddział nasz dysponuje dwoma pomieszczeniami — jedno przeznaczono na wypożyczalnię (aktualnie 1200 czytelników), drugie, z obszerną czytelnią, służy pracy bibliotekarsko-oświatowej na miejscu. Tu mieści się cały nasz księgozbiór podręczny z encyklopediami i słownikami na czele — są to przecież nieodłączni i najwierniejsi nasi pomocnicy we wszelkich poczynaniach oświatowych.

Moją stałą troską jest nadanie tym pomieszczeniom możliwie najbardziej estetycznego i „ciepłego” wyglądu i w tym na pewno nie jestem osamotniona. Pragnę, żeby każdy młody czytelnik wchodzący w nasze progi poczuł się od razu „jak u siebie”, by nie miał ochoty stąd wyjść. Nie mnie o tym sądzić, w jakim stopniu mi się to udaje. W każdym razie ze stanu czytelnictwa w naszej bibliotece na ogół jesteśmy zadowoleni.

Salkę czytelnia mamy dość obszerną, staram się więc tak skomponować przestrzeń wśród regałów, aby mogła ona służyć raz większemu audytorium (np. w czasie lekcji bibliotecznych lub przyjmowania wycieczek), a kiedy indziej małym zespołom kameralnym. Żeby te zespoły, pracując każdy w swoim zakresie, wzajemnie sobie nie przeszkadzały. Stąd nasz zwyczaj częstego przestawiania stołów i regałów, potrzeba wprowadzania „niespodzianek” i zmian do wyglądu sali. Dzieci zresztą kwitują to wdzięcznym zainteresowaniem.

Potrzebę stwarzania różnych zacisznych „kącików” podpowiedziały mi same dzieci. Grupkę najmłodszych dziewczynek (hołubimy je, a potem mamy z nich najwierniejsze czytelniczki) stale znajdowałam w kąciku za jednym z regałów, gdzie stało pudło ze szmatkami do ubierania lalek z naszego teatryku kukielkowego. Dziewczynki stroiły te lalki zgodnie z tekstem czytywanych u nas bajek (z taśmy), a tak

im się to udawało, że mogłam nieraz odgadnąć, kogo dana lalka przedstawia. Podpatrując te zabawy dziecięce, wyprowadziłam z nich dwa robocze wnioski dla siebie.

Wniosek pierwszy dotyczył „kaczków”. Poszły natychmiast w ruch regały i szafa biblioteczna, gdyż chciałam stworzyć pewną możliwość izolowania się dla tych, którzy w danej chwili pragną pracować w zaciszu. W czytelnicy zresztą przestrzegamy i bez tego w miarę możliwości zasady „cichej” pracy, ale to oczywiście nie to samo, co specjalne „kaciki” dla spragnionych chwilowo izolacji i zacisza.

Drugi wniosek dotyczy problemu prac-zabaw z tekstem literackim, które przez dzieci piaseczyńskie bywają nazywane rozmaicie, ale zwykle mówi się o nich: piękne czytanie bądź też — teatr czytany.

Cała ta historia, nad którą chciałabym się teraz zatrzymać, zrodziła się także wśród samych dzieci, i to w sposób najzupełniej spontaniczny. Zasługą bibliotekarki jeśli można tu w ogóle mówić o jakichkolwiek zasługach, było szybkie i czujne podchwycenie tej rodzącej się formy i nadanie jej charakteru bardziej świadomej pracy wychowawczo-oświatowej z dziećmi.

Już przedtem niejednokrotnie zadawałam sobie pytanie, dlaczego tak wiele naszych dzieci, gdy trzeba coś głośno przeczytać, czyni to nie najlepiej, a często wręcz słabo. Wszystkiego zwała na rodzącą się kulturę „obrazkowo-telewizyjną” nie sposób i byłoby to fałsz.

Co do mnie, z czasem, w toku 28 lat nieprzerwanej pracy bibliotekarskiej, nabrałam przekonania, że zło tkwi w trudnościach łączących się ze zrozumieniem tekstu literackiego. I to niekoniecznie całego tekstu, bo przecież w wyluskaniu jego treści i myśli przewodniej pomaga doskonale szkoła. Dość często jednak zdarza się, że w pośpiechu godziny lekcyjnej, a jeszcze częściej, jeśli uczeń czyta coś „prywatnie”, dla własnej przyjemności, natrafia on na słowa lub nawet całe zwroty, których znaczenia nie rozumie. Dziecko nie zawsze spyta o to w domu, być może, że i w domu niewiele uzyskałoby pomocy. Tak czy owak, każdy bibliotekarz stwierdza to we własnej praktyce, pracujemy dziś z czytelnikiem, którego słownictwo jest ubogie.

Nie trzeba tłumaczyć ludziom naszego zawodu, co taka rzecz znaczy i jaką stanowi groźbę dla kultury czytelniczej w ogóle. Książka, aby mogła głębiej oddziaływać, musi najpierw być doskonale rozumiana przez czytelnika — i to bez opuszczeń, bez przeskoków, rozumiana w całości. A z tym bywa nie najlepiej.

Niezastąpionym sojusznikiem bibliotekarza jest tutaj encyklopedia, słownik, mapa. Kiedy poznałam, jakie trudności mają dzieci, zaczęłam wdrażać je do samodzielnego odszukiwania danego słowa czy też zwrotu w encyklopediach i słownikach. Skłaniałam je też do ćwiczeń polegających na natychmiastowym poprawnym zastosowaniu tych nowo nabytych słów w pełnym zdaniu, ułożonym przez samego ucznia.

Nigdy nie żałowałam czasu „straconego” dla tych ćwiczeń. Stopniowo rozwijałam tę formę pomocy, zachęcałam dzieci, aby próbowały opowiedzieć swoimi słowami dane partie tekstu. Oczywiście, świeżo poznane słowa czy zwroty musiały w takim opowiadaniu znaleźć konieczne pełne zastosowanie, co inne dzieci natychmiast kwitowały głośnym: o! ooo! W ten sposób uczyły się nie tylko dzieci ćwiczące, ale i uczestniczące — pozornie biernie — w tej naszej pracy-zabawie z tekstem literackim.

Znana to prawda, że najtrudniej rodzą się proste pomysły. Tak i ja dopiero po pewnym czasie wpadłam na myśl, by uczenie się świeżo nabytych wyrazów kończyć głośnym odczytywaniem niezrozumiałego przedtem fragmentu tekstu. Zawsze okazywało się, że dziecko czyta taki powtórzony tekst nie tylko płynniej, ale i dużo ładniej, bo z należyтым zrozumieniem. Zyskiwało też poklask słuchających, zachwyty: aleś to pięknie przeczytała!



Tak zrodziły się nasze godziny pięknego czytania. Nie stosujemy w tych zajęciach żadnego poprawiania ani tymbardziej poddawania czytającemu właściwego tonu. Nie wprowadzamy metod przynależnych sztuce recytatorskiej. I zresztą ja przynajmniej nie czuję się do tego absolutnie powołana. Nad tekstem pracujemy metodą czysto bibliotekarską. Naszym zadaniem jest znaleźć odpowiedni tekst, „dobroić” go słownikiem, encyklopedią i jakimi tylko można innymi pomocami naukowymi (np. przezroczkami), a potem już tylko dopilnować ćwiczeń, których og-niwem końcowym jest piękne, dykcyjnie czyste, poprawne czytanie.

W roku 1977 (licząc tylko do października) mieliśmy 8 imprez w całości poświęconych pięknemu czytaniu. Większość z nich opierała się na utworach jednego autora, jak np. spotkanie z poezją Leopolda Staffa. We wrześniu, miesiącu Warszawy, przypomniał mi się młodszym dzieciom piewec dawnej Warszawy, Or-Ota (Artura Oppmana). Niektóre spotkania, jak np. organizowane na Dzień Dziecka lub Dzień Matki, miały repertuar złożony z utworów różnych poetów. Nasi czytelnicy przygotowali „piękne czytanie” utworów Broniewskiego, Tuwima, Baczyńskiego, Przybosa, Gałczyńskiego, Szelburg-Zarembiny i innych.

Opowiem na zakończenie, jak zrodził się nasz teatr czytany, nazwany przez niektórych czytelników „teatrem przy stoliku”.

Zaczęło się to w czasie pracy nad spotkaniem z poezją Adama Asnyka (obchody 80-lecia śmierci). Poeta to dawnego stylu, dziś już prawie zapomniany, a przecież jest w jego wierszach duży ładunek myśli postępowej i patriotycznej. Otóż grupka starszej młodzieży z klas licealnych obsiadła jeden stolik, w ruch poszły — naszym zwyczajem — słowniki i encyklopedie, a kiedy już doskonale przyswojono sobie treść tych niezawsze łatwych dla współczesnego czytelnika wierszy, zaczęło się ich głośne odczytywanie.

Młodzież sama postanowiła, że każdy czytać będzie ten wiersz, który mu się szczególnie spodobał. I tak się stało. Uczniowie czytali kolejno. Zabrzmiało to wszystko razem bardzo ładnie. Brakowało już tylko jakiegoś słowa wiążącego, wypełniłam więc tę lukę. Tak powstał nasz „teatr czytany”. Wyjątkowo tym razem zastosowałam jedną próbę, aby zapewnić całości odpowiednie tempo. Każdy z czytających miał przed sobą maszynopis „swojego” wiersza, a jedna z dziewczynek — tekst słowa wiążącego. Całość wypadła w ocenie młodocianych słuchaczy doskonale, i cóż to była za radość!

Radość — dodajmy — tym większa, że nie poprzedzona zbyt wielką fatygą z uczeniem się wiersza na pamięć, licznymi próbami itp. Uważam, że tego rodzaju skromna forma pracy oświatowej z łatwością dałaby się zastosować w każdych warunkach bibliotecznych, nawet w bibliotekach gminnych, gdzie lokale bywają zazwyczaj trochę szczuplejsze i brak w nich wydzielonej czytelnicy. Wystarczy stolik i — dobre chęci bibliotekarza. A na to przecież, na ten kapitał dobrej woli naszych kolegów i koleżanek zawsze możemy liczyć. Jak na Zawiszę.

EDYTA MAJER

Oława

## Moja praca z łącznikami

Instrukcja o prowadzeniu bibliotek szkolnych („Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego” 1969 nr B-3 poz. 28) m. in. mówi: „W skład aktywu (bibliotecznego) wchodzić tzw. łącznicy klasowi pośredniczący między biblioteką a poszczególnymi klasami”. Instrukcja pozostawia bibliotekarzowi całkowitą swo-

bodę w organizowaniu zajęć z łącznikami. W dostępnej mi literaturze znalazłam bardzo mało wskazówek dotyczących tego wycinka pracy. Przed kilkoma laty w oparciu o rady zawarte w pracy zbiorowej *Biblioteki szkolne w Polsce Ludowej* zaczęłam pracę z łącznikami. Z czasem obowiązki łączników rozrastały się.

Pracuję w Zespole Szkół Zawodowych o kilkunastu kierunkach szkolenia. Ze względu na specyfikę pracy dydaktycznej szkoły zawodowej nie mam możliwości stworzenia koła, które miałyby swoje cotygodniowe zebrania, ponieważ uczniowie przez dwa lub trzy dni w tygodniu odbywają praktyczną naukę zawodu poza szkołą. Ponadto szkoła pracuje na trzy zmiany, co dodatkowo utrudnia zadanie. Musiałam więc wypracować własny system pracy z łącznikami.

Roczny cykl pracy zaczynam już na posiedzeniu Rady Pedagogicznej przed rozpoczęciem roku szkolnego. Informuję wszystkich wychowawców o roli łącznika i jego zadaniach oraz proszę o czuwanie nad odpowiednim wyborem łącznika w klasie. Łącznik wchodzi w skład samorządu klasy i jest wybierany przez kolegów. W tym czasie opracowuję regulamin dla łączników (prawie co roku zmieniany i ulepszany) oraz wzór miesięcznego zestawienia indywidualnego czytelnictwa. Dla własnych potrzeb przygotowuję zeszyt kontroli odwiedzin łączników, zawierający następujące rubryki: klasa, nazwisko łącznika oraz około 40 wolnych kartek do wpisywania dat odwiedzin. Przygotowuję także tabelę, do której wpisuję miesięczne wyniki czytelnictwa wszystkich klas.

Do dnia 20 września łącznicy z poszczególnych klas zgłaszają się do biblioteki i w cienkim (16-kartkowym) zeszycie kratkowanym wpisują na pierwszej stronie regulamin pracy łącznika i rysują tabelę miesięcznego zestawienia czytelnictwa swoich kolegów w klasie.

W ciągu roku łącznik odwiedza bibliotekę co tydzień i pod aktualną datą notuje nazwiska uczniów, którzy przetrzymują książki, oraz inne uwagi dotyczące czytelnictwa w klasie. Każdą wizytę łącznika odnotowuję w zeszycie kontroli odwiedzin łączników.

Na początku każdego miesiąca łącznik z moją pomocą odnotowuje w sporządzonej wcześniej tabeli, ile książek przeczytał każdy z jego kolegów w ubiegłym miesiącu.

L. p.	Nazwisko (Klasa)	IX		X		XI		XII		I		II		III		IV		V		VI		Razem	
		l	p b	l	p b	l	p b	l	p b	l	p b	l	p b	l	b b	l	p b	l	p b	l	p b	l	p b

Taką tabelę wypełnia łącznik. Podobną tabelę wypełniam dla własnych potrzeb (w rubryce „nazwisko” — wpisuję „klasa”). Łącznik wpisuje do tabeli nazwiska w kolejności takiej samej jak w dzienniku, a więc zgodnej z numeracją kart czytelnicych w kartotece bibliotecznej. Sumowanie poziome powyższej tabeli daje obraz czytelnictwa klasy w poszczególnych miesiącach. Wypełnianie tych rubryk jest bardzo pracochłonne, ale opłaca się z nawiązką.

Miesięczne wyniki zsumowane pionowo odnotowuję natychmiast we własnym zestawieniu. Pomaga to też wychowawcy w należyтым ukierunkowaniu czytelnictwa klasy. Ponadto wychowawca jest na bieżąco informowany o czytelnictwie swoich wychowanków i może interweniować natychmiast w przypadkach negatywnych. Mnie także pomaga w sporządzaniu okresowych zestawień czytelnictwa w szkole. Wyjaśnić jeszcze należy, że rubryka w każdym miesiącu przewiduje 3 przedziały: w pierwszej (l) wpisuje się ilość przeczytanych lektur obowiązkowych z języka polskiego, w drugiej (p) — ilość książek popularnonaukowych, w trzeciej (b) — ilość książek beletrystycznych. Pierwsza rubryka nie jest konieczna, natomiast dwie po-



zostałe ogromnie ułatwiają sporządzanie zestawienia okresowego w dzienniku zajęć biblioteki szkolnej.

Pozostaje wątpliwość, jak rozpoznać na karcie czytelnika książki z poszczególnych grup. Najprostsze wydało mi się stawianie małego kółeczka przed numerem inwentarowym wpisywanej na kartę czytelnika książki popularnonaukowej i ukośnego krzyżyka — przed numerem lektury.

Na trzy tygodnie przed końcem semestru łącznik sporządza wykaz nazwisk uczniów, którzy często przetrzymują książki, niszczą je lub w inny sposób przekraczają regulamin biblioteki, oraz drugi — wykaz uczniów, którzy pracują w aktywie bibliotecznym lub czytają dużo wartościowych książek. Obydwa wykazy brane są pod uwagę przy semestralnej ocenie sprawowania uczniów.

Dobrze wybrany łącznik wykazuje także inicjatywę w popularyzowaniu na terenie klasy ciekawych książek. Zdarza się czasem, że uczeń, któremu zlecono obowiązki łącznika, przez częste kontakty z biblioteką staje się wartościowym czytelnikiem, choć wcześniej nie czytał nic poza lekturą obowiązkową. Niestety, bywa także, że łącznik nie wywiązuje się ze swoich obowiązków. Wtedy interweniuję natychmiast (dzięki zeszytowi odwiedzin w każdej chwili mogę stwierdzić, czy łącznik pracuje) u wychowawcy, co doprowadza albo do poprawy pracy łącznika, albo do wyboru nowego.

W czerwcu pracę łącznika wnikliwie oceniam na podstawie wyników czytelnictwa klasy, zeszytu łącznika i zeszytu kontroli odwiedzin. Najlepsi łącznicy na zakończenie otrzymują nagrody książkowe.

Praca z łącznikami pochłania wiele mojego czasu i energii, lecz jej wartość jest bezsporna. Trudno zobowiązać wszystkich wychowawców do cotygodniowej kontroli czytelnictwa w klasach. Łącznicy wyręczają ich w tym, a nie jest to bez znaczenia przy nawale pracy i ogromie obowiązków ciążyących na wychowawcach. Dzięki łącznikom szybciej likwiduje się wszelkie zaniedbania w czytelnictwie klasy, ułatwiona jest systematyczna współpraca bibliotekarza z wychowawcą. Korzyści zresztą jest tak wiele, że nie wyobrażam już sobie swej pracy bez pomocy łączników. W łącznikach widzę bardzo ważne narzędzie w pracy nad podnoszeniem wyników czytelnictwa wśród uczniów.

MAREK CZECHOWSKI

Pabianice

## Pisarz w bibliotece

Popularyzacja i udostępnianie książki, upowszechnianie czytelnictwa i kształtowanie nawyków czytelniczych — to podstawowe zadania stojące przed biblioteką publiczną. Wśród różnych form działalności popularyzującej bibliotekę w środowisku duże znaczenie mają spotkania autorskie. Organizowane są najczęściej w większych ośrodkach miejskich, gdzie stosunkowo łatwo nawiązać współpracę z literatem i zaprosić go na spotkanie z czytelnikami. Zapotrzebowanie na tego rodzaju imprezy występuje również w środowiskach małomiejских. Stąd też coraz częściej organizowane są wieczory autorskie w klubach, świetlicach, szkołach czy zakładach przemysłowych. Przdodują tu jednak biblioteki. I nic w tym dziwnego. Wypełnione książkami półki bibliotecznych regałów to wymarzona sceneria do prowadzenia rozmowy o książce i literaturze. Biblioteka — miejsce kontaktu czytelnika z książką — stwarza odpowiednią atmosferę do nawiązywania dialogu z jej twórcą.

Przedmiotem dyskusji na spotkaniach autorskich bywają zagadnienia literackie, kulturalne, nierzadko polityczne i społeczne. Pytania kierowane pod adresem pisarza jakże często przekraczają ramy jego książek, zbaczają na aktualne realia codziennego życia. Szczególnym zainteresowaniem cieszy się osoba twórcy. Czytelnik chce poznać szczegóły jego biografii, chętnie słucha wspomnień i anegdot, potrafi swoimi pytaniami wprawić go w zakłopotanie. Uczestników spotkania fascynuje zarówno osobowość pisarza, jak i proces twórczy. Chcieliby dowiedzieć się, jak się pisze książkę lub wiersz i dlaczego się pisze. Jak powstaje pomysł, który realizuje się w utworze literackim, czym piszący kieruje się wybierając ten, a nie inny temat i czy możliwe jest ustalenie kryterium właściwego wyboru. Emocjonalny stosunek do czytanego dzieła powoduje często zatarcie różnic między rzeczywistością a fikcją; stąd pytania o granice między tym, co prawdziwe, i tym, co wymyślone przez autora.

O zainteresowaniu warsztatem twórczym pisarza świadczą chociażby fakt znikania z księgarń kolejnych wydań *Alchemii słowa* Jana Parandowskiego. Problematyka warsztatu poruszana jest na każdym niemal spotkaniu autorskim. Często mówi o nim pisarz, ukazuje czytelnikowi przebieg procesu myślowego, który kształtuje utwór, zbieranie materiału, powstawanie licznych wariantów i formowanie ostatecznego kształtu utworu.

Własna twórczość pisarza jest najpopularniejszym, choć nie jedynym tematem spotkania autorskiego. Zainteresowaniem czytelników cieszą się opowieści i wrażenia z odbytych podróży, zwłaszcza do krajów dalekich i egzotycznych. Natomiast problemy współczesnych kierunków literackich, do których poruszania osoba twórcy wydaje się najbardziej predystynowana, znajdują uznanie raczej wśród bardziej odcytanej i przygotowanej publiczności. Różnorodność tematyczna spotkań jest ogromna. Z reguły temat najbliższy pisarzowi staje się również przedmiotem zainteresowania czytelników.

Efektom takiego spotkania jest uaktywnienie się czytelnictwa tak przez wzrost liczby wypożyczeń, jak i nowe zapisy do biblioteki. Nie zawsze jednak są to fakty wymierne, znajdujące odbicie w danych statystycznych, gdzie, jak wiadomo, działają prawa wielkich liczb.

Cenną pamiątką, materialnym śladem obecności pisarza są dedykacje na książkach i wpisy do kroniki lub księgi pamiątkowej biblioteki.

Spotkania autorskie w bibliotece nie są imprezami masowymi. Z reguły uczestniczą w nich wąskie grupy czytelników, którzy odczuwają potrzebę kontaktu z twórcą, nawiązania z nim bezpośredniej rozmowy, podzielenia się wrażeniami z lektury. Korzyści są obustronne. Bezpośrednie zetknięcie się pisarza z czytelnikami, wymiana poglądów i dyskusja nad dziełem pozwalają na określenie rezonansu, jaki książka wywołała wśród szerokiego ogółu czytającej publiczności. Pisarz ma sposobność sprawdzić, czy jego książka trafiła do czytelnika, w jakim środowisku cieszy się największym uznaniem, a jeśli nie, to dlaczego tak się dzieje.

Problematyka organizowania imprez czytelniczych, a w szczególności spotkań autorskich, ma już stosunkowo obszerną literaturę przedmiotu<sup>1</sup>. Interesująco przedstawiają się wyniki badań ankietowych przeprowadzonych przez Jerzego Olszaka z Wrocławia, publikowane na łamach „Poradnika Bibliotekarza” i „Życia Literackiego”<sup>2</sup>. Szkoda tylko, że nie uwzględniono wypowiedzi uczestników spotkań — czytelników, młodzieży, nauczycieli i niewystarczającym stopniu — także bibliotekarzy. Niechże więc ten głos „za spotkaniami” wypełni chociażby w niewielkim stopniu tę lukę.

<sup>1</sup> Zob. poszczególne roczniki „Bibliografii Bibliografii i Nauki o Książce”.

<sup>2</sup> *Spotkania autorskie na cenzurowanym*. „Życie Literackie” 1967 nr 20 s. 6; *Spotkania autorskie*. „Poradnik Bibliotekarza” 1968, nr 1 s. 4—8; *Pisarze o spotkaniach autorskich*. „Poradnik Bibliotekarza” 1970, nr 5 s. 133—136.



## Jeszcze o Roczniku biblioteki szkolnej

W „Poradniku Bibliotekarza” 1977 nr 4 ukazał się artykuł kolegi Zdzisława Czyża *Rocznik biblioteki szkolnej*. Proponowany sposób skomasowania dokumentacji bibliotecznej uważam za słuszny — czas wygospodarowany dzięki temu rozwiązaniu można wykorzystać na pracę pedagogiczną z czytelnikiem.

Przedstawię z kolei swoje propozycje „ulepszenia” Rocznika biblioteki szkolnej. I tak w dziale I Plan pracy należałoby umieścić rubrykę Uwagi o realizacji. Przydadzą się one do sporządzania sprawozdania z rocznej działalności biblioteki. Zdarza się też, że jakiegoś zaplanowanego działania nie można czy nie udaje się zrealizować. Wtedy w „Uwagach” należy podać przyczynę.

W dziale II Aktyw biblioteczny proponuję przeznaczyć 1—2 strony na notowanie spotkań z aktywem według wzoru:

Nr kol.	Data	Temat spotkania	Zadania do wykonania — odpowiedzialni

Spotkania z aktywem są istotną dziedziną pracy bibliotekarza, nie można więc ich pomijać.

W dziale III Czytelnictwo brak miejsca na liczbę odwiedzin w czytelni. Proponuję umieszczenie odpowiedniej rubryki po „Informacjach”. Wpisywać by należało ogólne sumy miesięczne odwiedzin bez rozbijania na klasy, ponieważ dane takie znajdują się w „księdze odwiedzin w czytelni”. Dział ten — jak wynika z opisu kol. Czyża — zawiera ogólne liczby wypożyczeń bez wyodrębniania literatury popularno-naukowej. Czy to rozróżnienie należy całkowicie pominąć w statystyce dziennej? Sądzę, że nie.

Po tabeli IV Nowe książki powinien znaleźć się dział:

Opracowanie kartotek, spisów bibliograficznych, dostarczanie literatury

Nr kol.	Data	Rodzaj i temat pracy
1	4 X	(np.) Spis bibliograficzny do referatu „Drogi rozwojowe Ludowego Wojska Polskiego”
2	10 XI	Literatura na konferencję ZNP z Biblioteki Pedagogicznej na temat...

Wystarczy w tym dziale odnotowywać tylko utworzenie nowej kartoteki bądź utworzenie nowego hasła w kartotece już istniejącej. Sprawa uzupełniania na bieżąco katalogów ujęta jest w „Planie pracy”.

Proponuję także osobny dział Zajęcia w czytelni, w którym, w poszczególnych rubrykach, znalazłyby się dane dotyczące dyskusji, sesji, konkursów itp.:

Lp.	Data	Rodzaj i tematyka zajęć	Liczba uczestników

Wydaje mi się, że „Rocznik biblioteki szkolnej” zostanie zaaprobowany przez bibliotekarzy szkolnych. Dotychczasowy „Dziennik” nie grupuje w sposób tak wyraźny poszczególnych zajęć i prac bibliotekarza. Przy sprawozdaniu z działalności biblioteki trzeba wertować każdą jego stronę, aby obliczyć liczbę lekcji bibliotecznych i wynotować ich tematykę, a także inne rodzaje zajęć z czytelnikami. Oszczędzanie czasu jaki pochłaniają prace biurowe jest sprawą bardzo ważną i istotną w bibliotekach szkolnych, gdzie na barkach jednej osoby spoczywa cały zakres czynności bibliotecznych, podczas gdy już np. w bibliotekach gminnych jest on podzielony — istnieją przecież działy opracowywania zbiorów.

Jestem przekonana, że „Rocznik biblioteki” znajdzie zwolenników i w niedługim czasie zostanie wprowadzony do bibliotek.

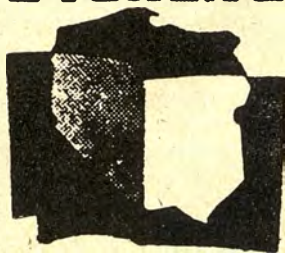
Proponowana przez kol. Zdzisława Czyżę księga dokumentacji pracy biblioteki szkolnej w zasadniczy sposób różni się od Dziennika, który nadal jest dokumentacją obowiązującą w szkołach. Z zainteresowaniem czekamy na dalsze opinie kolegów. — *Przyp. red.*

BARBARA GAJEWNIAK

Giżycko

## Próby badań nad upowszechnianiem czytelnictwa

# Z TERENU



Przedmiotem sondażu, który przeprowadziłam, była działalność Miejskiej Biblioteki Publicznej w Giżycku w upowszechnianiu czytelnictwa książki na terenie miasta. W celu zebrania możliwie obszernych materiałów, które pozwoliłyby na wyciągnięcie wniosków, zastosowałam przede wszystkim metodę badania dokumentów, obserwację i ankietę.

W związku z wybraną tematyką, szczególną uwagę poświęciłam pięciu grupom zagadnień.

Pierwsza objęła problematykę użytkowania zbiorów. Podporządkowałam tu m. in. takie zagadnienia jak: zasób księgozbioru, poziom wykształcenia i struktura wieku czytelników, frekwencja oraz wypożyczenia, z uwzględnieniem zainteresowania poszczególnymi rodzajami piśmiennictwa.

Na podstawie dokumentów stwierdziłam, że biblioteka dysponuje coraz większym zbiorem książek służących celom naukowym. Księgozbiór w większości zaspokaja potrzeby uczącej się młodzieży, a także osób studiujących zaocznie. Wskaźniki udostępniania książek w bibliotece w określonym czasie dorównują wskaźnikom krajowym, a nawet niejednokrotnie je przewyższają. W szczególności na uznanie zasługuje wzrost wypożyczeń literatury popularnonaukowej. Zadaniem bibliotek na najbliższy okres jest dalsze systematyczne doskonalenie zbiorów. Z sondażu wynika, że należy baczejszą uwagę zwrócić na zakup książek dla dzieci — literatura ta potrzebna jest w większej ilości egzemplarzy.



W drugiej grupie zagadnień znalazły się poczynania popularyzatorskie na rzecz szerzenia czytelnictwa: działalność biblioteki w zakresie organizowania różnego rodzaju imprez, akcji, wystaw. Po zbadaniu tej sprawy można stwierdzić, że biblioteka podejmowała szereg inicjatyw mających na celu szeroką popularyzację czytelnictwa. Wysoką ocenę społeczeństwa zdobyło wiele konkursów i akcji czytelnicznych. Możliwości biblioteki nie są jednak jeszcze wykorzystywane maksymalnie — w pewnym stopniu świadczy o tym fakt, że prawie 3/4 mieszkańców miasta znajduje się poza oddziaływaniem biblioteki. Zachodzi zatem konieczność szerszego niż dotychczas informowania miejscowego społeczeństwa o nowościach wydawniczych, o zasobach biblioteki w zakresie literatury pięknej i popularno-naukowej. Nasuwa się wniosek, że należy stworzyć stałą platformę prezentacji dorobku biblioteki oraz usprawnić informację i propagandę organizowanych przez nią imprez.

Na podstawie analizy nakładów finansowych trzeba stwierdzić, że biblioteka dysponuje zbyt małymi środkami, by mogła szerzej rozwinąć takie formy pracy, jak konkursy, spotkania z pisarzami czy z publicystami, cieszące się zazwyczaj dużą popularnością.

Trzecią z kolei grupę badanych zagadnień stanowiły: współpraca z innymi bibliotekami, z zakładami pracy i szkołami, wypożyczenia międzybiblioteczne oraz aktywność biblioteczna. Sondaż pozwolił na ocenę pozytywną, na stwierdzenie, że współpraca z wyżej wymienionymi instytucjami układa się dobrze, że wypożyczenia międzybiblioteczne zyskują coraz większą popularność, wreszcie, że aktywność biblioteczna doskonale prowadzi zamierzoną działalność na rzecz upowszechnienia książki.

Interesującym problemem, wymagającym oddzielnego potraktowania, była także dotychczasowa działalność służby informacyjnej oraz pożądanym kierunek jej dalszego rozwoju. Na podstawie zaprezentowanego materiału można podkreślić doniosłą rolę biblioteki w niesieniu pomocy uczącej się młodzieży i pracującym, którzy studiują zaocznie. Osoby uczące się stanowią najliczniejszą grupę użytkowników informacji. Toteż posunięciem celowym wydaje się skłonienie pracowników informacji do pogłębienia znajomości programów nauczania obowiązujących w najstarszych klasach szkół średnich, programów zajęć fakultatywnych oraz programów studiów, przynajmniej na kierunkach humanistycznych. Obsługę wymienionych wyżej kategorii użytkowników ułatwi też znajomość odpowiednich wykazów lektur. Również z myślą o nich należy przy uzupełnianiu kartotek kłaść nacisk na gromadzenie materiałów o pisarzach młodych, dla których brak jest jeszcze opracowań krytyczno-literackich i bibliograficznych w wydawnictwach zwartych. Ze względu na rosnące zapotrzebowanie środowiska na usługi w zakresie informacji konieczne jest utworzenie w bibliotece działu informacyjno-bibliograficznego.

Sprawą cstatnią, którą starałam się zbadać była opinia czytelników na temat działalności biblioteki i świadczonych przez nią usług. Czytelnicy (87%), dając odpowiedzi na pytania ankiety, sformułowali poglądy, które w sumie uogólnić można jako wyraz zadowolenia z pracy placówki. Nadto podkreślili oni, że dobrze zaopatrzone księgozbiór podręczny biblioteki stanowi dla nich dogodny źródło informacji.

Przeanalizowanie dokumentów oraz materiałów ankietowych daje podstawę do stwierdzenia, że biblioteka ze względu na ożywioną działalność informacyjno-bibliograficzną i kulturalno-oświatową stała się aktywnym ośrodkiem kultury. Zwłaszcza ostatnie lata były latami dalszego poważnego postępu w upowszechnianiu czytelnictwa w środowisku i doskonalenia pracy biblioteki.

# Nasza kronika

## Z życia bibliotek województwa olsztyńskiego w latach 1976–1977

1976

- 1 I Uchwałą WRN, z dniem 1 stycznia 1976 r. zniesiono cztery gminy (Kandyty, Rudzienice, Runowo i Szkotowo). W dwu wypadkach „osierocone” lokale (funkcjonalne i estetyczne urządzone) przekazano na rzecz miejscowych filii (w Rudzienicach i Runowie). Należy przypomnieć, że w r. 1975, po likwidacji powiatów, powiększono poważnie lokale bibliotek miejskich w Iławie i Ostródzie, przekazując na ich rzecz część lokali zajmowanych dotychczas przez urzędy.
- IV Józef Jacek Rojek, kierownik działu gromadzenia i opracowania zbiorów MBP w Bartoszycach, decyzją Komisji Kwalifikacyjnej ZLP, przyjęty został do Związku Literatów Polskich. Ambicje zdobycia Parnasu ma wielu olsztyńskich bibliotekarzy — piszą wierszem lub prozą i publikują m. in.: Aldona Borowicz, Zdzisława Kosmowska i Henryk Jakubiec z WBP, Jerzy Górczyński — dyrektor BPMiG w Sępopolu, Witold Niesiobędzki — dyrektor MBP w Iławie oraz Waclaw Gołowicz — dyrektor MBP w Mrągowie.
- 26 V Tradycyjnie w maju olsztyńscy bibliotekarze obchodzą swój własny Dzień Bibliotekarza (inicjatywa Jana Wróblewskiego). „Dzień” wypełniony jest — również tradycyjnie — zwiedzaniem wybranej biblioteki terenowej i ciekawymi spotkaniami.
- W r. 1976, w trakcie obchodów, uczestnicy wzięli udział w otwarciu nowego lokalu Biblioteki Pedagogicznej w Iławie oraz wysłuchali odczytu dyrektora Biblioteki Narodowej — doc. dra Witolda Stankiewicza o programie modernizacji bibliotek polskich. W r. 1977 bibliotekarze olsztyńscy zwiedzili biblioteki w Nidzicy i Kozłowie oraz wysłuchali odczytu prof. Bohdana Suchodolskiego.
- 12 VI Obchody 30-lecia WBP w Olsztynie i sieci bibliotek publicznych województwa. Na okolicznościowej imprezie referaty wygłosili: doc. dr hab. Jan Wróblewski (*Rozwój bibliotek publicznych w województwie olsztyńskim 1946—1975*) i dr Tadeusz Drewnowski (*W rewirach czytelnictwa masowego*). 19 bibliotekarzy wyróżniono odznakami honorowymi, 5 — dyplomami ministra kultury i sztuki, 39 — nagrodami pieniężnymi, 29 bibliotekarzy, którzy przepracowali w zawodzie bibliotekarskim ponad 25 lat, uhonorowano okolicznościowym medalem WBP.
- 21 VII Wśród laureatów nagród wojewody olsztyńskiego za osiągnięcia w zakresie kultury i sztuki znalazła się też mgr Teresa Frudko, kierownik działu gromadzenia i opracowania zbiorów WBP.
- IX Dzięki porozumieniu między Wydziałem Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego a Wojewódzkim Zjednoczeniem PGR, w nowo budowanych obiektach socjalno-kulturalnych PGR przewiduje się lokale również na gminne placówki kulturalno-oświatowe, w tym i biblioteki. W ten sposób nowe pomieszczenia uzyskały m. in. biblioteki gminne w Kozłowie i Sorkwicach oraz filia biblioteczna w Bezedach.



- 21 X Otwarto wypożyczalnię i czytelnię zbiorów specjalnych przy WBP. Czytelnicy mają do swojej dyspozycji ok. 5 tys. płyt gramofonowych, nagrania magnetofonowe, zbiory kartograficzne i dokumenty życia społecznego.
- 27 X Z aktywnym bibliotekarskim spotkała się posłanka na Sejm, red. Anna Kochanowska, przygotowująca materiały na posiedzenie Sejmowej Komisji Kultury. Tego typu zebrania konsultacyjne należą do dobrej tradycji działalności tej posłanki.
- 27—28 X Problemy przygotowania bibliotek publicznych, pedagogicznych i szkolnych do obsługi uczniów szkół 10-letnich były przedmiotem obrad dyrektorów bibliotek miejskich i bibliotek pedagogicznych.
- 2 XII Nabiera rumieńców współdziałł Spółdzielczości Mieszkaniowej w zabezpieczeniu bazy lokalowej bibliotek. W Iławie przekazano (bezpłatnie) lokal mieszkalny na filię biblioteczną; w najbliższym roku spółdzielnie mieszkaniowe planują przekazanie lokali na filie w Bartoszycach i Lidzbarku Warmińskim.
- Źródłem wpływu do księgozbiorów bibliotecznych cennych pozycji są również dary osób i instytucji. W r. 1976 swój księgozbiór zapisała WBP znana działaczka kulturalna z Biskupca — mgr Anna Adamowicz; spory księgozbiór beletrystyczny przekazał WBP również Bohdan Dzitko — pisarz i dziennikarz olsztyński.
- 1977
- II W kolejnym konkursie na wspomnienie bibliotekarza, zorganizowanym z inicjatywy ZO SBP, główne nagrody otrzymały trzy koleżanki: Wiktoria Grabowska — kierownik filii w Nawiadach (gm. Piecki), Franciszka Koczan — dyrektor BPMiG w Dobrym Mieście oraz Janina Miedzińska — kierownik działu gromadzenia i opracowania zbiorów MBP w Szczytnie. WBP dysponuje już wspomnieniami 28 bibliotekarzy, dającymi ciekawy i wszechstronny obraz historii bibliotek Warmii i Mazur oraz doświadczeń w pracy bibliotekarskiej.
- 3 V Z okazji Dnia Bibliotek i Czytelnictwa w licznych miastach i gminach zorganizowano z inicjatywy WBP narady środowiskowe poświęcone problemom czytelnictwa i pracy bibliotek. W naradach uczestniczyli sekretarze komitetów partyjnych, naczelnicy, sekretarze urzędów, nauczyciele i in. osoby zainteresowane działalnością bibliotek. W toku narad padło wiele interesujących propozycji i postulatów zmierzających do aktywizacji czytelnictwa i poprawy bazy działania bibliotek.
- 4 V Wśród 20 osób wyróżnionych odznaczeniami państwowymi z okazji Dnia Bibliotek w ramach Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy znalazło się trzech bibliotekarzy olsztyńskich. Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski minister kultury i sztuki Józef Tejchma udekorował Wacława Gołowicza z Mrągowa oraz Janinę Krasowską i Tamarę Wajsbrot z Olsztyna.
- 20—21 V WBP jest współorganizatorem sesji literacko-naukowej poświęconej problemom literatury dla dzieci i młodzieży. W sesji wzięli udział liczni pisarze, naukowcy i dziennikarze zainteresowani tą problematyką. Biblioteki zorganizowały w związku z sesją ok. 30 spotkań autorskich — w większości bardzo udanych.
- XI Z inicjatywy ZO SBP, a pod patronatem i przy poparciu dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego oraz rektora WSP, ogłoszono dwa konkursy dla bibliotekarzy i studentów bibliotekoznawstwa: na najlepszą pracę magisterską oraz na wspomnienia związane ze studiami zaocznymi.

Mimo trudnej sytuacji w zakresie inwestycji poważnie poprawiły się warunki lokalowe szeregu bibliotek miejskich i gminnych oraz ich filii. Najpoważniejsze osiągnięcia to nowe lokale bibliotek miejsko-gminnych w Morażu (ok. 1000 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej — nowa inwestycja) i w Dobrym Mieście (ok. 600 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej — adaptowany na bibliotekę zabytkowy kościół) oraz nowe lub poważnie poszerzone lokale bibliotek: miejsko-gminnej w Olsztynku, gminnych w Dźwierzuchach, Janowie, Kozłowie i Sorkwicach. W r. 1978 piękne lokale w nowo zbudowanych Ośrodkach Kultury otrzymają: biblioteka miejsko-gminna w Sępole i gminna w Piekach. Biblioteka miejska w Lidzbarku Warmińskim otrzyma po remoncie obszerny (ok. 1200 m<sup>2</sup>, lokal w zabytkowym pałacu bpa Grabowskiego na Podzamczu).

Powoli przebiega proces wyposażania bibliotek w sprzęt techniczny ułatwiający pracę bibliotekarzom. W ostatnich latach WBP przekazała wszystkim bibliotekom miejskim i miejsko-gminnym kalkulatory elektryczne a bibliotekom miejskim w Iławie i Mrągowie kserografy. Biblioteki miejskie (dawne powiatowe) dysponują też powielaczami. W dalszym ciągu większość bibliotek gminnych nie posiada... maszyn do pisania.

Postępuje proces organizowania w oparciu o lokale i środki zakładów pracy — filii bibliotecznych. Nowe filie zorganizowano m. in. w państwowych gospodarstwach rolnych w Klewkach, Lipowie, Liskach i Szestnie oraz w szpitalu w Szczytnie.

Oprac. Jan Burakowski

## *Niedaleko gminy*

### **Naczelnik i słowo „dziękuję”**

Na jednej z narad centralnych w czasie dyskusji poinformowałem zebranych, że naszą Wojewódzką Bibliotekę łączą dobre na ogół stosunki z naczelnikami miast i gmin. Wielu naczelników wykazuje maksimum dobrej woli, pomysłowości i... cierpliwości w staraniach zmierzających do poprawy warunków lokalowych bibliotek lub też wzbogacania ich księgozbiorów. Często czujemy się więc wręcz zobowiązani do składania naczelnikom specjalnych podziękowań za ich życzliwość i starania na rzecz bibliotek.

Moja skromna informacja wywołała żywą irytację pana dyrektora S. W wygłoszonej z sarmacką swadą filipice rozprawił się ze mną krótko, ale bezlitośnie. „To wręcz głupota!” — grzmiał. „Jak można dziękować za coś, co należy do podstawo-



wych obowiązków władz administracyjnych! Trzeba przypominać, wymagać! egzekwować, a nie dziękować!”

Zasypany lawiną słów nie zabrałem już głosu na ten temat, ale pomyślałem sobie, że metoda wyłącznego „przypominania, wymagania i egzekwowania” ma i oczywiste słabości, a dobitnym przykładem może tu być baza materialna bibliotek w województwie, którym od niepamiętnych czasów władał mój pogromca. Przypominanie, wymaganie i egzekwowanie widocznie nie wystarczyło, skoro placówki tego województwa wytrwale okupowały ostatnie miejsca we wszelkich tabelach obrazujących stan bazy materialnej bibliotek.

Oczywiście, że naczelnik odpowiada (wraz z podporządkowanym mu urzędem) za stan bazy materialnej bibliotek na swoim terenie. Ale, jeśli przy tysiącach innych — bardziej i mniej ważnych — spraw, którymi się zajmuje, znajduje czas, by osobiście zająć się właśnie sprawami zgłaszanymi przez bibliotekarza, to chyba należą mu się od nas słowa podziękowania. My przecież też nader cenimy słowa uznania za upowszechnianie czytelnictwa, choć przecież niewątpliwie „należy to do naszych podstawowych obowiązków”.

Jan Burakowski

IZABELLA STACHELSKA

## NOWE KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY



W listopadzie 1977 r. ukazało się sporo wznowień beletrystyki dla dzieci, natomiast nowych pozycji dla dzieci najmłodszych i młodszych nie było wcale. Dla dzieci starszych i młodzieży otrzymaliśmy kilka powieści.

W roku 1964 ukazała się po raz pierwszy książka ALINY i CZESŁAWA CENTKIEWICZÓW **Tumbo z Przylądka Dobrej Nadziei**, powieść przygodowa, której akcja urywała się nagle, w bardzo dramatycznym momencie. Po 13 latach ukazał się obecnie tom 2 pt. **Tumbo nigdy nie zagna spokoju** (1977 NK, zł 30). Akcja obfituje w niezwykle przygody, walki z żywiołami i przestępcami, porywaczami, ma żywe tempo, jest bardzo interesująca. Urywa się znów w dramatycznym momencie, mo-

zna więc spodziewać się tomu trzeciego (oby nie za 13 lat!). Dla dzieci około 11—15-letnich, poziom III, dział Prz.

Dzieci w tym samym wieku przeczytać mogą współczesną powieść obyczajową MARTY TOMASZEWSKIEJ **Tajemnica białego pokoju** (1977 NK, zł 50), napisaną częściowo w stylu parodii czułościowej lektury dla dziewcząt, a częściowo w konwencji satyryczno-humorystycznej. Fabuła obraca się wokół życia rodzinnego cudownie pięknej i szalenie mądrej „Musi Warokczyk” i jej trojga nadzwyczajnych dzieci oraz wokół otrzymanego w spadku, po tajemniczej babce, starego domu z ogrodem i 80-letnią rezydentką-karlicą. Poziom III, dział P.

Książka TEODORA GOŹDIKIEWICZA **Trop w trop** (1977 LSW, zł 38) to następny zbiór opowiadań tego autora, o zwierzętach obserwowanych przez niego na swobodzie lub hodowlanych. Sędziwy autor trochę się już powtarza, w księgozbiorach dla dzieci i młodzieży mamy już kilkanaście tomów podobnych opowiadań przyrodniczych Goździkiewicza, a nie są one zbyt poczytne, książkę warto więc kupić do nowych bibliotek, nie przesyconych tą lekturą. Poziom III lub IV, dział Z.

Nowa powieść ALEKSANDRA MIŃKOWSKIEGO **Grażyna** (1977 „Horyzonty”, zł 18) ukazała się w popularnej serii „Portrety”. Bohaterka ukończyła klasę przedmaturalną i w czasie wakacji przeżywa różne problemy związane z miłością — dobrą i nie-dobrą, dającą siły i niszczącą. Grażyna waży i sądzi miłości rodziców (roz-wiedli się i zakładają drugie rodziny), własną, koleżanki, kolegi, jego dziadka (retrospekcje). Problem to bardzo szeroki i w ramach małej powieści nie znalazł chyba odpowiedniego wyrazu, książka będzie jednak chętnie czytana przez młodzież od 14 lat. Poziom IV, dział P.

Nowa książka MARIJ JÓZEFAC-KIEJ **To, co najpiękniejsze** (1977 Wyd. Lub., zł 28) to również współczesna powieść dla młodzieży powyżej 14 lat. Bohaterowie, których jest spora gromadka, mają przeróżne kłopoty, już poważnej natury. Główny bohater, nastolatek, w związku z uwięzieniem ojca-aferzysty staje przed koniecznością usamodzielnienia się w życiu. Treść jest dosyć interesująca, tendencje wychowawcze wyraźne, literacko książka poprawna. Poziom IV, dział P.

\* \*

Z kolei — nowości literatury popularnonaukowej, w układzie według symboli UKD.

— **Mały rocznik statystyczny 1977. Wydanie szkolne** (1977 GUS, zł 17) — skrót

dużego rocznika statystycznego, zakwalifikowany przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania do użytku uczniów. Klasyfikacja 31.

— ZENON MENDYGRAŁ **Arsenal Belony** (1977 MON, zł 75) — o broni i balistyce, dawnej i współczesnej, w układzie zagadnieniowym według rodzajów broni. Każda część to wstępne omówienie ogólne oraz szereg haseł alfabetycznych. Ilustracji tematu nie ma, są tylko obrazki-ozdoby przy tytułach części. W r. 1977 ukazało się wydanie 2 poprawione książki Toreckiego „1000 słów o broni i balistyce”, lepszej, bo ilustrowanej i w układzie jednego szeregu alfabetycznego, jeśli więc biblioteka posiada tę pozycję, to zakup książki Mendygrała jest zbędny. Klasyfikacja 355.

— Do serii „Poznajemy zawody” (zapoczątkowanej książką Rachalskiej „Przed trudnym wyborem” i składającej się już z 13 tomików) przybywają dwie nowe pozycje (14 i 15): RYSZARDA FISZERA i BOGDANA SZCZĘŚNEGO **Przemysł metalowy i maszynowy**. Klasyfikacja 37:621, oraz ADAMA KOŁACKIEGO **Handel**, klasyfikacja 37:38:65 (obie: 1977 WSiP, zł 9). Autorzy charakteryzują zawody związane z tymi dziedzinami, ukazują perspektywy szkolenia i przedstawiają warunki pracy.

JAN SIKORA **Z historii chemii** (1977 NK, zł 47) — dzieje chemii i chemików, w Polsce i na świecie, od czasów najdawniejszych do współczesnych. Dla młodzieży zainteresowanej chemią. Klasyfikacja 54(091).

FRANTIŠEK KONEČNÝ **Poznajemy atmosferę ziemską (Meteorologia popularna)** (1977 WSiP, zł 18) — małe kompendium wiedzy na temat wszelkich zjawisk meteorologicznych oraz badań i obserwacji meteorologicznych i wykorzystania ich dla różnych celów. Pożyteczna, nietrudna pozycja, dobra dla dzieci starszych i młodzieży. Klasyfikacja 55.



ANDRZEJ TREPKA **Zwierzęta wychodzą z mórz** (1977 „Śląsk”, zł 60) — ciekawa książka na temat powstania życia na ziemi, powstawania gatunków, ewolucji, zwierząt wymarłych i wytępionych. Dla czytelników starszych, już nieco odczytanych w tym temacie, o sprecyzowanych zainteresowaniach przyrodniczych. Klasyfikacja 57.

WŁODZIMIERZ GOSZCZYŃSKI **Vademecum filatelisty** (1977 LSW, zł 90) — świetnie napisana i bardzo starannie wydana książka, historia filatelistyki i wszechstronny poradnik dla filatelistów-hobbystów, początkujących i zaawansowanych. Klasyfikacja 656:37.

W serii „A-B-C”, prócz cyklu „Malarstwo polskie — Monografie”, zaczął ukazywać się cykl „Sztuka zdobnicza — Przedmioty i sprzęty”, w takiej samej szacie edytorskiej. Pierwszą pozycją jest książeczka RYSZARDA BOBROWA **Dawne sztuce** (1977 KAW, zł 20), napisana łatwo, ilustrowana. Jest to wykład o historii sztucców, ich wyrobie i zdobnictwie w różnych czasach i krajach, z przykładowymi opisami i wizerunkami sztucców-ekspонатów muzealnych. Klasyfikacja 74.

WACŁAW ZDŻARSKI **Zaczął się od Daguerre'a. Szkice z dziejów fotografii XIX w.** (1977 WAI F, zł 46) — historia fotografii i sławnych fotografów, od początków do końca XIX w., kiedy wszystkie ważniejsze wynalazki związane z techniką i technologią fotograficzną były już dokonane. Książka starannie wydana, ilustrowana, ciekawa dla zainteresowanych historią i fotografią. Klasyfikacja 77(091).

WIESŁAWA CZAPIŃSKA **Pokochał film** (1977 NK, zł 34) — pozycja z serii „Bij się z myślami”. W szeregu lekko i interesująco napisanych szkiców zagadnieniowych z dziejów kina autorka

ukazuje problem aktorstwa filmowego i tematyki filmów, gatunków filmowych. Ciekawa książka, dostępna dla czytelników od około 12 lat. Klasyfikacja 791, dział 791/794.

WŁADYSŁAW KULICKI **Echa zwycięskich salw** (1977 NK, zł 90) — nowa, poszerzona i zaktualizowana wersja książki Kulickiego pt. **Od Aurory do zdobycia Księżyca**, wydanej w r. 1967. Jest to książka krajoznawcza o ZSRR, pięknie wydana, ilustrowana licznymi, dobrymi fotografiami. Dla dzieci starszych i młodzieży. Klasyfikacja 914.7+915.7, dział 91.

LECH NIEKRASZ **Zaczął się w Oriente** (1977 „Horyzonty”, zł 21) — książka krajoznawcza o Kubie-wyspie i Kubie-współczesnym państwie, plan podróży autora, napisana interesująco, ilustrowana fotografiami, dostępna dla młodzieży. Klasyfikacja 917.291, dział 91.

ANDRZEJ SYTA **W blasku napoleońskich orłów** (1977 WSiP, zł 16) — wydana w serii „Biblioteczka Historyczna”, w cyklu „Historia Polski”, mała książeczka dla starszych dzieci, relacjonująca pokrótce wszystkie wydarzenia związane z udziałem Polaków w kampanii napoleońskiej od r. 1797 do bitwy pod Lipskiem w r. 1813. Klasyfikacja 943.8.

JERZY KLECHTA **Generał Klemens Kołczkowski 1793—1873** (1977 MON, zł 8) — kolejna pozycja serii **Bitwy-Kampanie-Dowódcy (3/77)**, życiorys jednego z polskich dowódców, który w historii upamiętnił się najbardziej jako uczestnik powstania listopadowego, generał, sztabowiec, powołany na to stanowisko przez Skrzyneckiego. Dla dzieci starszych i młodzieży. Klasyfikacja 943.8.



## **O królowej Bonie, masowych środkach przekazu i krytycznym myśleniu**

W jednym z polskich zespołów filmowych powstać ma nowa wersja filmu o Barbarze Radziwiłłównie, w związku z czym TV zaprezentowała któregoś wieczoru migawki z ekranizacji przedwojennej oraz błyskawiczną sondę wśród przechodniów wielkomiejskiej ulicy: co im wiadomo o królowej Bonie.

Z odpowiedzi, nie tak znów licznych, gdyż najczęstszą był zażenowany uśmiech i bezradne wzruszenie ramion, przytaczam kilka w dosłownym brzmieniu: sprowadziła do Polski włoszczyznę (najczęściej); sprowadziła pomidory; ukatrupiła Jadwigę (!); była żoną któregoś Zygmunta... W podsumowaniu telewizyjnym komentator westchnął nad historycznym mętlikiem panującym w głowach rodaków i tak wielomilionowa widownia została się z królową Boną, bliżej nie znaną, do czasu aż zapowiedziany film rozświetli — miejmy nadzieję — mroki przeszłości.

Drugi przykład zaczerpnięty jest z prywatnej dyskusji nad filmem Bolesława Michałka i Jerzego Kawalerowicza *Śmierć prezydenta*. Film to rzetelny, oparty na historycznych źródłach, z taktem i rozważą przedstawiający grę sił politycznych, której finałem stało się zabójstwo pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej — Gabrieli Narutowicza. W tym kontekście zdziwienie wywołał sąd młodego człowieka, dobrze wprowadzonego w filmowe arkaną, który ocenił film jako nieprzekonywający i niewiarygodny. Jeszcze większe wrażenie zrobiła uwaga negująca... prawdziwość przedstawienia obrad sejmu (niedopuszczenie do głosu przedstawicieli innych ugrupowań, o-

stre polemiki, inwektywy), którą też przytaczam dosłownie: Tak posłowie nie mówią i nie zachowują się. W sejmie występuje się z powagą i umiarem...

No cóż, każdy ma taką historię, jaką chce mieć i jakiej się uczy, pytanie tylko, skąd tę naukę czerpie, jak ją przyswaja i co mu ona daje.

### **Najmilej jest — oglądać**

Leży przede mną książeczka pióra Krzysztofa Teodora Toeplitza *Mieszkańcy masowej wyobraźni* (PIW 1972), wydana w doskonałej serii „Biblioteka Myśli Współczesnej”, na którą nieraz się tu powołujemy. Powinien to dziełko przeczytać każdy, kogo obchodzi proces kształtowania się współczesnej kultury, mimo że lektura jest gorzka, partiami ironiczna, prowokująca do rewidowania obiegowych pojęć. Nie wszyscy, a raczej: mało kto lubi, gdy mu się mąci chwile spokoju i odprężenia, z trudem wygospodarowane na obcowanie z różnymi formami rozrywki, składającymi się na zjawisko zwane kulturą masową. Tymczasem Toeplitz mąci ten spokój z premedytacją, atakuje bierność, z jaką miliony widzów i słuchaczy różnych środków przekazu — też masowego — konsumują przekazywane im treści. Tutaj oddają głos samemu autorowi, przytaczając fragment rozdziału pt. *Oglądacze*:

Przypomnijmy, co stanowi charakterystyczną cechę tej kultury. A więc jest nią pozór bardzo bliskiego, bardzo bezpośredniego obcowania z niesłychanym bogactwem i różnorodnością zjawisk współczesnego świata. Współczesny „oglądacz” sterowany przez telewizję lub kino przenosi się z oszalamiającą szybkością z jednego końca świata na drugi, z estrady do fabryki metalurgicznej,



z buduaru filmowej vedetty na pole bitwy. Jest wszędzie, podgląda wszystko, ze wszystkim jednakże zapoznaje się jedynie w takim wymiarze, na jaki mu się pozwala, a równocześnie jakby przez szklaną szybę. Świat przychodzi do niego niewiarygodnie blisko, niemal na odległość wyciągniętej ręki, ale równocześnie odpływa nieskończenie daleko, pozbawiony wszelkich cech doznania zmysłowego i prezentujący się jako kolosalny teatr lub niematerialny fantom. Stosunek „oglądacza” do owego świata pozostaje przy tym idealnie bierny. „Oglądacz” nie tylko nie ma żadnego wpływu na to, co ogląda, ale ponadto nie posiada nawet prawa wyboru oglądanych obrazów. Mechaniczne środki przekazu prowadzą go, jak i dokąd chcą, jako jedyną wolność pozostawiając mu jedynie możliwość rozmawiania o tym, co obejrzał. Rozmowy te, wyrażanie opinii formułowanych bądź to w gronie znajomych, bądź też adresowanych w formie listów do wytwórni filmowych, gazet, radia czy telewizji dają mu złudne poczucie uczestnictwa w czymś ogólnym, powszechnym, czymś, co łączy go z takimi samymi jak on „oglądaczami”. Jest to jednakże iluzoryczna rekompensata za jedyną cechę, jakiej wymaga naprawdę od „oglądacza” współczesna kultura mechanicznych środków przekazu, a mianowicie za jego całkowitą bierność.

Ta bierność przeżywania nie pozostaje bez konsekwencji. Obcując z historią, dawną czy niedawną, głównie za pośrednictwem telewizyjnych seriali i srebrnego ekranu, przyswajamy sobie zawarte w nich treści z całym dobrodzieństwem inwentarza. Kształcenie „obrazkowe” wypiera nawyk i potrzebę samodzielnego myślenia, które o ileż jest mniej zawodne, choć bardziej facytujące.

Dla przykładu posłużę się opiniami o paru głośnych, ogólnie znanych filmach. Na pierwszy ogień weźmy Sienkiewicza, a raczej filmową wersję utworów. *Krzyżacy*, *Potop*, *Pan Wołodyjowski* to były filmy-wydarzenia — taśmencowe kolejki do kas, wycieczki młodzieży szkolnej, rodzinne wyprawy na seanse. Możemy założyć, że „Trylogię” czytali lub przeczytają prawie wszyscy (choć to wcale nie takie pewne); czy jednak zrobią to na tyle uważnie, z rozmyśleniem, na świeżo, żeby wizja autorska zdominowała reżyserką? Zobaczymy, co na ten temat mówi K.T. Toeplitz:

Ani filmowi *Krzyżacy*, ani *Pan Wołody-*

*jowski* nawet przez moment nie wzbudzają lęku o los państwa, kraju, o który nam chodzi. Ów lęk zaś jest pierwszym warunkiem, aby obudzić proces obywatelskiego myślenia u odbiorcy. Myślenia skierowanego zarówno wstecz, jak ku przodowi, w przyszłość.

W miarę postępowania adaptacji sienkiewiczowskich w kinie i telewizji rozwijają się również dwie cechy zgubne dla ich rzetelnego odbioru: swoboda interpretacji historycznej i swoboda w obchodzeniu się z tekstem autorskim. Film *Krzyżacy*, podejmując przeniesienie powieści na ekran, kierował się poza wszystkim innym doraźnym względem dydaktycznym: chodziło tu o pokazanie zwycięstwa zjednoczonej Słowiańszczyzny nad siłą germańską, akcentu, który, jak podkreślał Pruszyński, miał miejsce dwa razy w historii — w roku 1410 i w roku 1945. Chęć wydobywania tej analogii przesłoniła w tej adaptacji wszystko inne, z realiami historycznymi włącznie.

*Pan Wołodyjowski* jednak poszedł w tej mierze jeszcze dalej, a mianowicie do stwierdzenia, że perypetie historyczne przedstawione w tym filmie są w istocie bezprzedmiotowe, że, na dobrą sprawę, w całej tej wojnie nie chodziło o nic, co mogłoby nas dzisiaj istotnie obchodzić, natomiast książka Sienkiewicza jest tylko dobrym scenariuszem przygotowanym.

I tu właśnie, jak się zdaje, dochodzimy do sedna pytania, dlaczego owe sienkiewiczowskie adaptacje — przy swoich takich lub innych walorach czy mankamentach filmowych — wydają się być materiałem bez istotniejszej treści zarówno historycznej, jak i płynącej stąd treści wychowawczej. Sienkiewicza obarczonego wszystkimi przytoczonymi w rozdziale poprzednim zarzutami typu ideowego, które przecież przetrwały jakoś w świadomości współczesnej, nauczono się poprawiać i korygować. Koryguje się jego „wymowę”, koryguje się niektóre jego postania ideowe, oczywiście w imię prawdy i współczesnego, lepszego rozumienia historii. Wizję i wiedzę historyczną Sienkiewicza kwestionowali od dawna historycy, wskazując na przeinaczenie faktów lub subiektywizm interpretacji. Ale owe błędne niekiedy dane i błędne poglądy autora *Potopu* zamykały się w jego dziele w rodzaj universum, w którym przyczyny miały swoje skutki, a motywy, wchodzące w grę, swoje znaczenie [...] Ta siła — rzecz paradoksalna — ulatuje, gdy spoistość owego universum zostaje naruszona. Zostaje barwna opowieść przygotowano-historyczna, pozbawiona refleksji, historycznego i myślowego sensu, którą obracać można dowolnie, jak to się dzieje w serii „Przygód pana Michała”, opowieści, która nie dotyczy niczego, co stało się naprawdę i z czego może wynikać cokolwiek na przyszłość. Pozostaje błogie kołysanie do snu.



Niestety. Niestety po dwakroć, gdyż lektura „Trylogii” nigdy nikogo do snu nie kołysała, i to nie tylko z uwagi na dramatyzm akcji, ale i na niepowtarzalne mistrzostwo języka.

Z kolei zajmijmy się filmowymi losami drugiego „nauczyciela” narodu i mistrza słowa — Stefana Żeromskiego. Jego *Popioły* przeniósł na ekran też mistrz w swoim fachu, Andrzej Wajda, co zaś z tego wynikło, opisał mistrz trzeci — Melchior Wańkowicz w felietonie *Jak mały Jasio widzi* (w zbiorze *Przez cztery klimaty, 1912—1972*. PIW 1972):

Twórczość Żeromskiego obfituje w ostre akcenty socjalne, ale nie spotykamy akcentów tanich. Batożenie Micheika w *Popiołach* jest wstrząsającym obrazem. Ale zaprodukowanie dybów na wiele chłopskich główn, które stoją we dworze — jest wizją „małego Jasia”.

Cynizm i egoizm klas posiadających u Żeromskiego ma cechy dramatyczne. Ale Wajdowskie przebranie argentyńskich handlarzy żywym towarem za szlachtę i dzikoludów za chłopów jest śmieszne. Wojażowanie Cedry na grzbiecie lokaja jest tylko komiczne.

A ten obiad arystokracji mówiącej nadwiślańską francuszczyzną, która wybucha szyderczym, manifestacyjnym śmiechem, widząc nie umiejącego brać z półmiska... gościa księcia Gintultra?

Znowu obraz, jak mały Jasio widzi osiemnastowieczną societę. Ta societą była skorpumpowana, cyniczna, ale przy stole obowiązywały maniery wersalskie [...]

Mimo wszystko, co byśmy Żeromskiemu-lirykowi wdanemu w epikę zarzucali, w *Popiołach* palą się wielkie ognie znamienne dla okresu, kiedy w Polsce zetknęła się epoka posaska z epoką porewolucyjną.

Nic z tego Wajda zdaje się nie rozumieć. Oburzenia na wojnę w Hiszpanii są oburzeniami znowuż małego Jasia stojącego z mamusim dykcjonalem etycznym przed katalizmami historii. Trudno nie współczuć z walczącymi o wolność Hiszpaniami, ale nie należy zapominać, że to przecież na ostrzach bagnatów przetoczyła się w zatańczonej krainie zapirenejskie *Marsyllanka* z hasłami rewolucji. Równie dobrze powinniśmy sprzyjać Wandei. I zupełnie rozumiemy Szolchowa podającego w *Cichym Donie* obrazy malujące bohaterstwo „białych” i zezwierzęcenie „czerwonych”, ale nic tam nie ma zubożającego sens istotny przemian. Tego wszystkiego pod pojękiwaniem, szyderstwem i sensacją Wajdy nie znajdujemy.

Ostro powiedziane, nie po to wszakże, żeby twórcy filmu dokuńczyć. Wańkowicz wyznaje:

Jest mi niezmiernie ciężko pisać to. Tyleż pracy, tyleż kosztów, tyleż talentów. Jakże można tak lekkomyślnie coś schlaść, tak nie szanować wielkiego wysiłku. — Ale właśnie dlatego należy o tym pisać, bo pisarza wielkiego adaptował na film reżyser renomowany.

Pisząc, co piszemy, też nie chcemy szkodzić środkiem masowego przekazu ani dokuńczyć wiernym odbiorcom widowiskowych programów. Wszyscy je oglądamy — to i dobrze tak długo, dopóki nie stają się one jedynym źródłem wiedzy o przeszłości i teraźniejszości. Wiedzy — nie daj Boże — przyjmowanej na wiarę, nie na rozum. Wszelkie formy rozrywki mniej czy więcej zintelektualizowanej były, są i pozostaną instrumentem nie tylko bawienia, ale i kształtowania umysłów wedle wymagań narzuconych przez potrzeby czasu. To jest oczywiste i nie do kwestionowania. Niebezpieczeństwo masowego zwrotu ku „oglądactwu” polega na czym innym: na masowym odwróceniu od poszukiwań na własną rękę, umożliwiających wyrobienie i zachowanie niezależności sądu.

Spektakl filmowy czy teatralny, widowisko telewizyjne, słuchowisko radiowe charakteryzować się mogą nierównanymi walorami aktorsko-reżyserskimi, jednak z samej ich natury — ze skrótością formy na czele — wynika, iż do oryginalnego dzieła mają się podobnie jak masowe, nawet doskonałe technicznie, reprodukcje do oryginału malarskiego arcydzieła. A cóż dopiero, gdy w grę wejdą przeinaczenia i uproszczenia...

## Co — zamiast?

Łatwiej jest krytykować niż postulować. To prawda. Jeśli więc podważyło się kształcenie poprzez „mass-media”, wypada powiedzieć co zamiast, a raczej — co obok nich. Po staremu: książki. W liczbie mnogiej nie tylko ze względu na ilość, lecz i na różnorodność rodzajów. Idzie o historię, więc zastanówmy się nad lekturami z tej dziedziny. Głos ma historyk, prof. Bogusław Leśnodorski, który w książce *Ludzie i idee* (PIW 1972) pisze:



Piśmiennictwo to godzi się podzielić — trafnie zauważył Paweł Jasienica w toku jednej z wielu dysput nad społeczną funkcją historii — na cztery kategorie (rodzaje czy gatunki? wydaje się że można użyć drugiego z tych pojęć). A więc na studia w ścisłym tego słowa znaczeniu naukowe, na popularyzację, którą z powodzeniem uprawiać może najczęściej również, ale nie jest to regułą — pracownik nauki, tyle że odpowiednio utalentowany, na eseistykę i na publicystykę historyczną. Pozostawiam na uboczu obfitą gałąź opowieści historycznych, pisanych przez miłośników przeszłości. Każdy dobrze uprawiany gatunek pisarski ma prawo do życia...

Panorama jest szeroka, z perspektywami dla wszelkich upodobań oraz możliwości intelektualnych i czasowych. Prof. Leśnodorski szczegółowo charakteryzuje (przeczytajcie!) powaby i mankamenty poszczególnych gatunków. Sam — doskonały popularyzator, przyznaje otwarcie, że popularyzację obciąża „niejeden raz nużący dydaktyzm i maniera wydawnicza, która zakłada omal zerywowy stan wiedzy u czytelników. Stąd ton, który zniechęca do czytania tych nie tyle książek, ile «opracowań» przez ludzi, którzy wiedzą więcej i czegoś więcej oczekują, pragną ciekawszego kontaktu z autorem i prezentowanymi przez niego problemami”. Z kolei dzieła historyków-profesjonalistów nierzadko grzeszą przenaukowieniem, hermetycznością języka przy niedostatku walorów literackich, podczas gdy najchwytliwsza i najatrakcyjniejsza w odbiorze eseistyka, a zwłaszcza publicystyka, w dużej części bywa subiektywna.

Wszystko to bywa, lecz nie jest regułą. Każdemu przykładowi na „nie” łatwo jest przeciwstawić przynajmniej kilka na „tak”, nie mówiąc już o tym że nikt nikomu nie każe przyjmować za dobrą monetę wszystkich poglądów autora (ba! po to jednak trzeba coś wiedzieć i krytycznie myśleć). Nikt np. nie wymaga, aby czytelnik w pełni zgadzał się z koncepcjami politycznymi Pawła Jasienicy, ale nikt też nie zaprzeczy, że jego pisarstwo, oparte na źródłach rodzimych i obcych, uczy obcowania z dziejami Polski i Polaków, zmusza do zastanawiania się nad zewnętrznymi i

wewnętrznymi przyczynami powodzeń i niepowodzeń politycznych, ułatwia zrozumienie przeszłości przez terażniejszość, a terażniejszość przez przeszłość.

A powieść historyczna? Bibliotekarze wiedzą, że czytelnicy stale wracają do Kraszewskiego. I bardzo dobrze. Niech wracają do niego, do Walerego Przyborowskiego, do niemal całkowicie zapomnianego Adama Krechowickiego (*Starosta zygwulski*, *Veto* i in.). Niech sięgają po Zofię Kossak-Szczucką, po Karola Bunscha, po Antoniego Gołubiewa, po wszystkich, którzy wierność faktom łączą z pisarskim talentem.

Pozostaje jeszcze pytanie, które mogą zadać czytelnicy: na co współczesnemu Polakowi królowa Bona i szwoleżerowie, tajniki polityki Piastów i Jagiellonów etc.? Inne mamy sprawy na głowie, inaczej je rozumiemy i rozwiązujemy. Czyli — stawiając sprawę prościej — po co uczyć się historii? — Odpowiedzi może być sto i jedna. Pragnąc szerzej motywacji, znajdziemy ją m. in. w cytowanej już książce, K. T. Toeplitza, tak sformułowaną:

Polskie myślenie historyczne w swoich najlepszych przejawach było, jak to wspominałem, myśleniem krytycznym i wymagającym. Nie unikając apoteozy dzieł narodowych, równocześnie nie unikało ich krytyki, w czym zawierał się nieodmiennie jego walor patriotyczny, a mianowicie myśl, aby historię uwolnić od błędów, którym nierzadko sami byliśmy winni. Przykład historyczny spełnia także rolę znaku orientacyjnego, który, właściwie ustawiony, dopomóc może narodowi między Bugiem a Odrą w wypełnianiu jego trudnej historycznej roli. Polska współczesna kultura masowa na pewno nie da się nawet pomyśleć bez głębokiego nasycenia jej pierwiastkami historycznej refleksji. Rzecz w tym jednak, aby była to refleksja odważna, rzeczowa, głęboka i narawdę pożyteczna, zagarniająca miliony współczesnych ludzi pod wspólny dach tradycji i wspólne nakazy troski.

Ten natomiast, kto szuka odpowiedzi lapidarnej, znajdzie ją w paru zdaniach wstępu Zbigniewa Żałuskiego do jego książki *Siedem polskich grzechów głównych*:

Historia jest wielką siłą moralną. Uczy, wychowuje. Jest mistrzynią życia. A my przecież mamy piękną i bogatą historię.



REDAGUJA  
AP ŻW.

# OSTATNIA STRONA

NIE STOWARZYSZONA

## Kultura czytania

Przebrnęliśmy jakoś przez trudny etap odbudowy i wstępnej rozbudowy tzw. zaplecza materialnego. Urosły domy, huty i nowe drzewa: przyszła kolej na człowieka. Okazało się bowiem, że OGÓŁ nie strzymał tempa, jakby trochę sparaliżowany — być może środkowoeuropejską odmianą tofflerowskiego szoku przyszłości — wewnętrznie został nieco w tyle, nie zbliżył się do ostatniej ćwiartki dwudziestego wieku tak blisko, jak to zrobiło otoczenie OGÓŁU. Obserwatorzy zainspirowani przykrymi doświadczeniami zauważyli, że OGÓŁ nie jest kulturalny, lub jest kulturalny niewystarczająco (co na jedno wychodzi), i zaczęła się walka o tzw. szeroko pojętą kulturę przebywania we współczesnym świecie. Jednym z pionierów tej walki jest „Przekrojowy” Kamyczek, który metodą odpowiedzi na listy wyklada dżentelmeństwo bez względu na okoliczności. Kamyczek okazał się jednak zbyt elitarny i subtelny, by zalecane przez niego zachowania mogły służyć za uniwersalne wzorce.

Widuje się czasem na dworcach mężczyzn, którzy wyskakując w biegu z pociągu, zawsze wielkopańskim gestem wyrzucają najpierw na peron żony, teściowe i inne towarzyszkę podróży. Hołota! — krzyknął przynięciony starsuszek-konserwatyista. Człowiek nowoczesny w milczeniu i z wyrozumiałością wygrzebie się spod sterty ciał, bo wie, że to nieszczęśnicy, którzy czytając przypadkowo „Przekrój”, uwierzyli w dżentelmeński obowiązek przepuszczania kobiety w drzwiach.

By świadomo i kompleksowo kształtować najrozleglejsze kręgi OGÓŁU, podzielono kulturę na działy. Kultura picia poszła na pierwszy toast, bo temat to wdzięczny i fachowców rzesza. Później kultura jedzenia i kultura na jezdni, dalej bardzo wstydliwie „muskana” kultura seksualna, aż wreszcie wychodzące poza warstwę samej egzystencji i fizjologii — kultura wypoczynku i kultura czytania. Każdy z tych działów ma wewnętrzny, bardziej szczegółowy podział, np: kultura picia w pociągu, sex w szkołach zbiorczych, relaks w pracy itd. Plany są rozległe, ale być może w tym roku nikt prócz ekscentryków nie będzie już pił z musztardówki, gwałcił dla etykiety zapyta, czy można, czytelnik, zjadłszy na książkę porcję kiszonej z grochem, wyrwie później kartkę, bo tylko cham oddałby do biblioteki książkę z tłustą plamą. W kraju będzie laurowo i kulturalnie, czego z okazji nowego roku wszystkim czytelnikom „Ostatniej Strony” i sobie z całego serca życzymy.

